www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

25 stycznia 2018 czasopismo bezpłatne Nr 3 (895)

www.passa.waw.pl

Jak się zmienia Warszawa...

Reprywatyzacja to nie jest samo zło. Oto kontrast architektoniczny na Wroniej. O skutkach działalności BGN –

Czyt. str. 9

Rozjeżdżanie Wiolinowej

Czyt. str. 10

Polska równo 100 lat temu

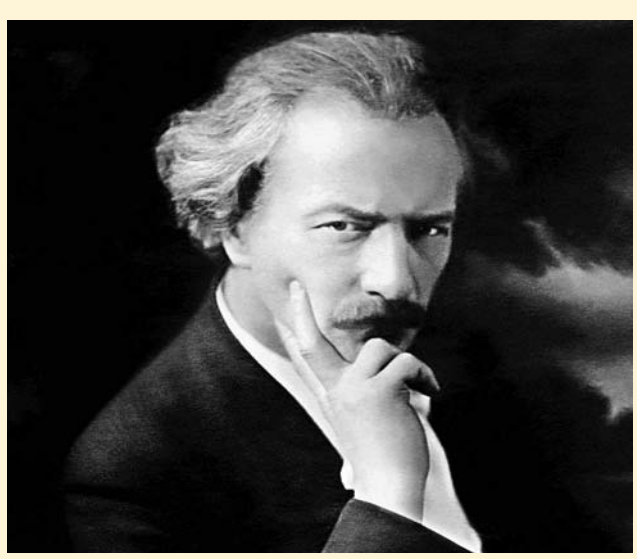

Czyt. str. 11

Mała obwodnica Kazury?

Czyt. str. 10

My chcemy wroga, my oddani...

Hitlerjugend ? la polonaise – tak chyba wypada nazwać zdominowane przez młodzież ugrupowania polityczne z zadziwiająco brunatnym odchyleniem, wynoszące pod niebiosa wielkiego wodza Trzeciej Rzeszy, którego 128.rocznicę urodzin – jak wiemy od nieKrajowadawna – grupa zacietrzewionych obywateli RP świętowała w lesie pod Wodzisławiem Śląskim. Ową uroczystość z płonącymi swastykami pokazali dociekliwi reporterzy Superwizjera TVN i dopiero tą audycją niejako zmusili ministra spraw wewnętrznych i administracji oraz ministra sprawiedliwości do właściwego zareagowania. Wiele wcześniejszych alarmów medialnych w tej materii pozostawało, niestety, praktycznie bez echa, chociaż już 11 listopada 2017 państwo polskie skompromitowało się w skali światowej, pozwalając na ksenofobiczne i rasistowskie demonstracje w trakcie warszawskiego pochodu z okazji Narodowego Święta Niepodległości.

Pisałem wówczas w tym miejscu o zdumieniu, jakie ów marsz wywołał za granicą, jakkolwiek występujący z parszywymi hasłami ekstremiści stanowili tylko stosunkowo niewielką część defilujących w dobrej wierze współziomków. Ówczesnemu szefowi MSWiA marsz się bardzo podobał, a podległa mu policja została przez niego pochwalona za utrzymanie wzorowego porządku, co – o ile dobrze pamiętam – polegało na tym, że szarpała osoby protestujące przeciwko demonstrowaniu ekstremistycznych haseł, samym ich głosicielom pozwalając natomiast na swobodne przejście. Dopiero wtedy, gdy cywilizowane społeczeństwa wyraziły zdumienie wobec takich wydarzeń w Polsce, policja i prokuratura obiecały, że gruntownie przeanalizują detale Marszu Niepodległości w spokojnym trybie i pewnie by tak sobie analizowały do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej, gdyby nie szokujące odkrycie prawdy w Superwizjerze. Minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro natychmiast zapowiedział zdelegalizowanie zaangażowanej w faszyzujące działania organizacji Duma i Nowoczesność. No cóż, lepiej późno niż wcale.

Jednakże trudno nie pamiętać, że atmosfera przyzwolenia na szowinistyczne, rasistowskie i w końcu faszystowskie demonstracje rodziła się już od pewnego czasu, a grupy narodowców mieszały się z grupami kiboli, czując, że mają nad sobą z jednej strony polityczny, z drugiej zaś – nawet kościelny parasol. Widać to było wyraźnie chociażby rok temu podczas pielgrzymki kibiców na Jasną Górę. O ile w warszawskim Marszu Niepodległości dopuszczono do wznoszenia transparentów z napisami „Europa tylko biała" lub „Czysta krew", o tyle kibice-pielgrzymi wznieśli pod Jasną Górą tak szczytne hasła jak: „Śmierć wrogom ojczyzny" i „Fanatycznie pierdolnięci". Takie to sztandary przyniesiono do poświęcenia ojcom paulinom...

RYS. PETRO/AUGUST

Fanatycy najróżniejszej maści mogliby sobie zaśpiewać hymn ze słowami „My chcemy wroga, my oddani – Wodzowi Rzeszy, on Nasz Pan". A swoją drogą, jaki to wstyd dla państwa polskiego, że całkiem niedawno – zamiast podziękować dziennikarzom TVN za rzetelną robotę informacyjną, próbowało ukarać tę telewizję grzywną w wysokości bodaj 1,5 mln złotych. I gdyby nie zdecydowana interwencja amerykańska (Departament Stanu!) pewnie by decyzję Krajowej Rady Radia i Telewizji utrzymano w mocy.

Poruszam tę kwestię na zasadzie dziennikarskiej solidarności, która – o dziwo – była dużo większa kilka lat temu, gdy całe środowisko protestowało przeciwko najściu funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego na redakcję tygodnika „Wprost", publikującego kompromitujące polityków PO „taśmy prawdy" z restauracji „U Sowy". Wykręcanie rąk redaktorowi naczelnemu tego czasopisma niewiele pomogło ówcześnie rządzącej partii, skoro prawda i tak wyszła na jaw i już nie można się było od niej wykręcić.

A jeśli już o prawdzie mowa, to dołączę się do dyskusji nad pewnym konkretem z okolic południowej Warszawy, a chodzi mi o przejazd kolejowy w Zalesiu Górnym, ostatnio bardzo modnym miejscu zamieszkania stołecznej inteligencji: biznesmenów, polityków, artystów, pisarzy, dziennikarzy. Co parę dni – dziwnym trafem – właśnie na tym przejeździe dochodzi do mogącego mieć tragiczne skutki uwięzienia pojazdów między rogatkami. Tak zaprogramowano ich automatyczne uruchamianie, że o pewnej porze dnia kierowca wjeżdżający prawidłowo autem na tory przy podniesionej chwilę wcześniej rogatce widzi nagle jak rogatka po przeciwnej stronie gwałtownie się opuszcza. Ostatnio ktoś kierujący dosyć długim wehikułem ustawił się bokiem do szyn, iżby go nadjeżdżający pociąg nie uderzył. Ja akurat miałem tam identyczne zdarzenie, tyle że osoba jadąca za mną w porę wstrzymała swój samochód, żebym zdążył bezpiecznie się wycofać. Ta przejazdowa ruletka w Zalesiu Górnym nie może wszakże trwać wiecznie, więc może ktoś z zarządu kolei poszedłby po rozum do głowy i sprawdził, czy obecne zaprogramowanie automatycznych szlabanów zalesiańskich jest właściwe. Możliwie szybka reakcja na medialne uwagi może być na wagę złota, a powiem więcej – nawet na wagę życia, więc nie warto tracić czasu.

Dla porównania – w ursynowskiej alei Komisji Edukacji Narodowej dochodziło do potrąceń na słabo oznakowanym przejściu w rejonie ul. Jeżewskiego i w końcu zdarzył się wypadek śmiertelny. Mimo to miejski inżynier ruchu nie zdecydował się na zainstalowanie tam świateł sygnalizacyjnych, zakładając jednak migające światełka w jezdni. Z mojej obserwacji wynika, że bardzo dobrze się one sprawdzają o zmroku, chociaż raz aż zamarłem z przerażenia, zatrzymawszy się, by przepuścić pieszego, bo jadące sąsiednim pasem audi bynajmniej nie stanęło obok mnie, tylko z ogromną prędkością przemknęło przez zebrę, omal nie przejechawszy przechodnia, którego ja przepuszczałem.

No ale nie ma się o co kłócić w warunkach sąsiedzkiej koegzystencji. Dlatego, tykając już Ursynowa, apeluję do dwu zwaśnionych stron, spierających się o okresową lokalizację Bazarku Na Dołku – na czas budowy tunelu Południowej Obwodnicy Warszawy – żeby każdy z nich wreszcie ugryzł się w język. Przy odrobinie dobrej woli można naprawdę dojść do porozumienia.

MACIEJ PETRUCZENKO
PASSMITA
naczelny@passa.waw.pl

Jeszcze karta nie umarła

Po raz pierwszy od wielu lat zmniejszyła się łączna kwota limitów dla nowo wydanych kart kredytowych. Według danych Biura Informacji Kredytowej, w październiku 2017 r. banki wydały ok. 81 tys. nowych kart z limitami o łącznej wartości 444 mln zł. W porównaniu z październikiem 2016 oznacza to spadek limitów o 2,4 proc. a liczby wydanych kart aż o 10,5 proc. To już kolejny sygnał o negatywnym trendzie na rynku kart kredytowych, co nie oznacza jednak, że ich czas się kończy.

O ile na koniec 2009 roku Polacy mieli w portfelach rekordową liczbę 11 mln kart kredytowych, dziś ich łączna liczba spadła do około 6 milionów. Powodów tego spadku jest kilka. Jedną z przyczyn był światowy kryzys gospodarczy w latach 2007-09, który pogorszył sytuację finansową wielu klientów. Swoje dołożyła też Rekomendacja T Komisji Nadzoru Finansowego, która zaostrzyła kryteria badania zdolności kredytowej również przez wydawców kart.

Niewątpliwie jednak dla tych klientów, którzy trzymają ją w swoich portfelach, karta kredytowa nadal jest jednym z najbezpieczniejszych i najwygodniejszych instrumentów płatniczych. Nawet jeśli nie w tradycyjnej formie plastikowej, to jako aplikacja w telefonie (HCE, Android Pay etc) wciąż jest chętnie wykorzystywana w codziennym życiu.

Karta daje poczucie bezpieczeństwa oraz finansowej niezależności. Jest przydatna, gdy nie dysponujemy oszczędnościami, a pojawia się potrzeba nagłego zakupu. Czasem jest też niezbędna przy niektórych transakcjach, np. zakupie biletów lotniczych, rezerwacji hotelu czy wypożyczeniu samochodu. Długi okres bezodsetkowy spłaty całości zadłużenia (w zależności od rodzaju karty - od 50 do 56 dni) pozwala na planowanie wydatków w powiązaniu z przychodami w sposób jakiego nie daje np. linia debetowa w koncie (którą trzeba spłacać znacznie szybciej).

Klient co miesiąc otrzymuje wyciąg, a na co dzień ma dostęp do rachunku karty, na którym znajdzie dokładne informacje na temat np. wysokości zadłużenia, dostępnego limitu, czy listę zrealizowanych transakcji. Rachunek karty kredytowej można śledzi

zarówno przez aplikację mobilną jak i e-bank (strona internetowa). W niektórych bankach funkcjonują także notyfikacje smsowe informujące użytkownika o wykonanej transakcji, o dostępnym limicie, o terminie i kwocie do spłaty itp.

Korzystanie z karty kredytowej może się wiązać z różnymi dodatkowymi bonusami. Mogą one przyjmować postać np. częściowego zwrotu kosztów zakupów lub udziału w programach rabatowych oferujących zniżki u różnorodnych partnerów (np. Klub Rabatowy Credit Agricole - zniżki aż do 55 proc., 3 tys. marek w 10 tys. miejscach w całej Polsce), dzięki czemu możemy zaoszczędzić dodatkowo na dedykowanych promocjach.

Co ważne - powiązana z kartą procedura "charge back" gwarantuje użytkownikowi, że płaci tylko za to co zamówił. Jeśli towar lub usługa, za którą zapłacono kartą, nie zostanie wykonana, to w łatwy sposób można odzyskać pieniądze zwracając się do dostawcy za pośrednictwem banku.

Nie wszyscy też wiedzą, że przy użyciu karty kredytowej można dokonywać zakupów na raty. To bardzo wygodne i użyteczne rozwiązanie w przypadku większych zakupów w kilku miejscach w różnym czasie. Płacąc za nie kartą kredytową, można uniknąć formalności związanych z zaciąganiem kredytu ratalnego w każdym ze sklepów. Po skończonych zakupach wystarczy po prostu zadzwonić do banku i poprosić o rozłożenie płatności na raty. Aktualnie w banku Credit Agricole klienci, którzy zdecydują się na kartę, mogą spłacać zadłużenie w ratach 0 proc. nawet przez rok. Taki plan spłat ratalnych to też rozwiązanie dla osób, które wykorzystają cały dostępny limit na karcie a dzięki spłatom ratalnym jest go o wiele łatwiej spłacić.

Bezpieczeństwo i wygoda jaką daje karta kredytowa sprawia, że jeśli już ktoś ma ją w portfelu, to zdecydowanie chętnie jej używa. Statystyki wskazują, że z każdym kwartałem transakcyjność kartami kredytowymi rośnie od 2 do 5 proc. Zatem mimo spadającej liczby kart w rynkowym obiegu, pogłoski o ich schyłku są zdecydowanie przedwczesne.

Przemysław Przybylski
Autor jest rzecznikiem banku Credit Agricole

Prawo i my

W wyroku rozwodowym ustalony został sposób kontaktów męża z dziećmi. Dzieci mieszkają ze mną. Od rozwodu minęło półtora roku, a eksmąż w żaden sposób nie przestrzega dni i godzin kontaktów ustalonych przez sąd. Ojciec notorycznie spóźnia się na spotkania, odwozi dzieci później niż powinien i oczywiście nigdy nie powiadomi wcześniej o zmianie planów. Są tygodnie kiedy w ogóle nie przychodzi do dzieci, po czym przychodzi codziennie i domaga się spotkań, pomimo że w danym dniu kontakty mu nie przysługują. Zastanawiam się w jaki sposób wymóc na byłym mężu aby respektował wyrok sądu?

W sytuacji gdy jedno z rodziców notorycznie nie przestrzega godzin czy dni kontaktów z dzieckiem, środkiem przymuszającym go do prawidłowego sposobu wykonywania ustalonych kontaktów jest nakazanie mu przez sąd zapłaty określonej sumy pieniężnej na rzecz drugiego rodzica. Dodatkowo rodzic naruszający ustalone kontakty może być zobowiązany przez sąd do zwrotu drugiemu rodzicowi uzasadnionych wydatków poniesionych w związku z przygotowaniem kontaktu (np. koszty dojazdu).

Rodzic, który zamierza wyegzekwować prawidłowe kontakty, ze strony drugiego rodzica, powinien wystąpić do sądu rodzinnego z wnioskiem o zagrożenie nakazaniem zapłaty. Co ciekawe wystąpić z wnioskiem może zarówno rodzic pod którego pieczą dziecko pozostaje jak i rodzic uprawniony do kontaktów - w zależności od tego, które z rodziców ustalony sposób kontaktów narusza. Warunkiem wystąpienia z wnioskiem do sądu jest aby sposób kontaktów z dzieckiem ustalony był na drodze orzeczenia sądowego (wyroku, postanowienia) bądź ugody zawartej przed sądem lub mediatorem. Żadna inna forma ustalenia sposobu kontaktów z dzieckiem nie uprawnia rodzica do wystąpienia z takim wnioskiem.

Niestety wadą wskazanego postępowania jest jego „dwuetapowość". W pierwszym etapie, po rozpatrzeniu sprawy, sąd jedynie zagrozi nakazaniem zapłaty oznaczonej sumy pieniężnej za każde naruszenie ustalonych kontaktów (np. 100 zł za każde spóźnienie). Jeżeli rodzic, po wydaniu takiego postanowienia, nadal narusza ustalone kontakty sąd, na wniosek drugiego rodzica, niejako spełni groźbę i nakaże zapłatę określonej sumy pieniężnej ustalając jej wysokość jako iloczyn liczby naruszeń (np. 4 spóźnienia) i oznaczonej w pierwszym etapie kwoty (100 zł).

Magdalena Rogalska - radca prawny

Autorka prowadzi indywidualną Kancelarię Radcy Prawnego na Ursynowie

Wyprzedaż 2017.

Rabat do 18 000 zł.

Przyjdź do nas i wybierz swojego Volkswagena.

Autoryzowany Dealer **Rowiński-Wajdemajer**

Piaseczno k. Warszawy, ul. Armii Krajowej 22, tel. (22) 726 26 00, www.rowinski-wajdemajer.vw.pl

Volkswagen

W zależności od wariantu i wersji zużycie paliwa w cyklu łączonym od 3,4 do 7,1 l/100 km, emisja CO_2 od 89 do 165 g/km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Informacje dotyczące odzysku i recyklingu pojazdów wycofanych z eksploatacji na stronach: http://www.vw-group.pl/grupa-vgp/ekologia/recykling-pojazdow/.

www.adgaz.net

MECHANIKA SAMOCHODOWA
naprawy silników, zawieszenia, sprzęgła rozrządy, przeglądy okresowe

GAZ **INSTALACJE GAZOWE**
systemy holenderskie, włoskie, polskie
Koltec, Prins,Vialle, BRC, Stag

TŁUMIKI

WYMIANA OPON

WIELKA PROMOCJA
Bezpłatna kontrola stanu technicznego auta.
Instalacje LPG IV generacji od 1800 zł.

Piaseczno, ul. Wiśniowa 8a;
tel. 22 711 04 78
509 19 19 29

SMB „Imielin" z siedzibą w Warszawie, ul. Malinowskiego 5 tel. 22 641 59 91, fax 22 644 81 48

Ogłasza przetarg nieograniczony na n/w roboty budowlane:

1. **Wykonania remontu klatek schodowych w budynkach SMB „IMIELIN" przy ul. Miklaszewskiego 13, Kilara (Wasilkowskiego) 8 i 9, Dereniowej 1, 3 i 4, oraz przy ul. Hawajskiej nr 1 i 5.**
2. **Wykonanie wymiany instalacji gazowej w budynkach SMB „Imielin" przy ul. Miklaszewskiego 6 i Hawajskiej 16.**

Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia można nabyć w siedzibie Spółdzielni (pokój 25) za odpłatnością 50 zł.

Termin składania ofert i wpłaty wadium upływa:
Poz. 1 – do 07.02.2018 r. o godz. 9:30 r.
Poz. 2 – do 07.02.2018 r. o godz. 10:30

Planowany termin wykonania:
Poz. 1 – do 31.07.2018 r.
Poz. 2 – do 30.06.2018 r.

Otwarcie ofert nastąpi siedzibie Spółdzielni pok. 22:
Poz. 1 w dniu 07.02.2018 r. o godz. 10:00
Poz. 2 w dniu 07.02.2018 r. o godz. 11:00

Wymagane wadium:
Poz. 1 – od 3 000 zł do 7 000 zł zależnie od zakresu robót; szczegóły w SIWZ, oraz na stronie internetowej www.smbimielin.pl/przetargi
Poz. 2 – 8 000 zł za budynek przy ul. Miklaszewskiego 6, 6 000 zł za budynek przy ul. Hawajskiej 16

Wadium należy wpłacić na konto PKO BP nr 60 1020 1169 0000 8102 0011 2151. Potwierdzenie przelewu należy dołączyć do oferty.

Termin związania ofertą wynosi 45 dni od dnia wyznaczonego, jako termin składania ofert, tj. od dnia 31.01.2018 r.

Informacje w sprawach przetargu udzielane są w siedzibie Spółdzielni, pokój nr 7, tel. 22 641 59 91 w 126 (poz. 1)
nr 10, tel. 22 641 59 91 w 120 (poz. 2)

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia lub zawieszenia przetargu na okres do trzech miesięcy bez podania przyczyny.

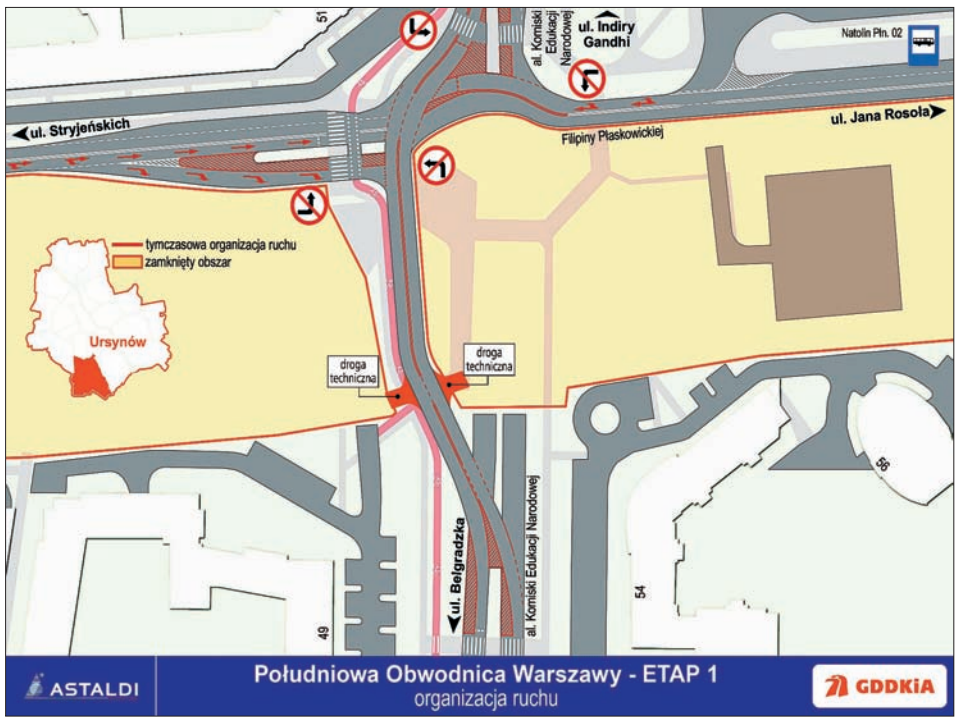

Od piątku zmiany w organizacji ruchu

Od dnia 26 stycznia 2018r. od godz. 12.00, zgodnie z projektem Czasowej Organizacji Ruchu nr PM/IC/1750/17 zatwierdzonym przez Urząd m. st. Warszawy Biuro Polityki Mobilności i Transportu, planowane jest wdrożenie Etapu I czasowej organizacji ruchu dla potrzeb wjazdów technicznych oraz ogrodzenia placu budowy tunelu trasy S2 w ciągu ul. Płaskowickiej. Ograniczenia w ruchu dotyczyć będą obszaru ul. Płaskowickiej oraz ulic poprzecznych na odcinku od ul. Pileckiego do ul. Rosoła. Zadanie inwestycyjne Projekt i budowa drogi ekspresowej S2 Południowa Obwodnica Warszawy na odcinku od węzła „Puławska" do węzła „Lubelska" jest realizowany przez Generalną Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad.

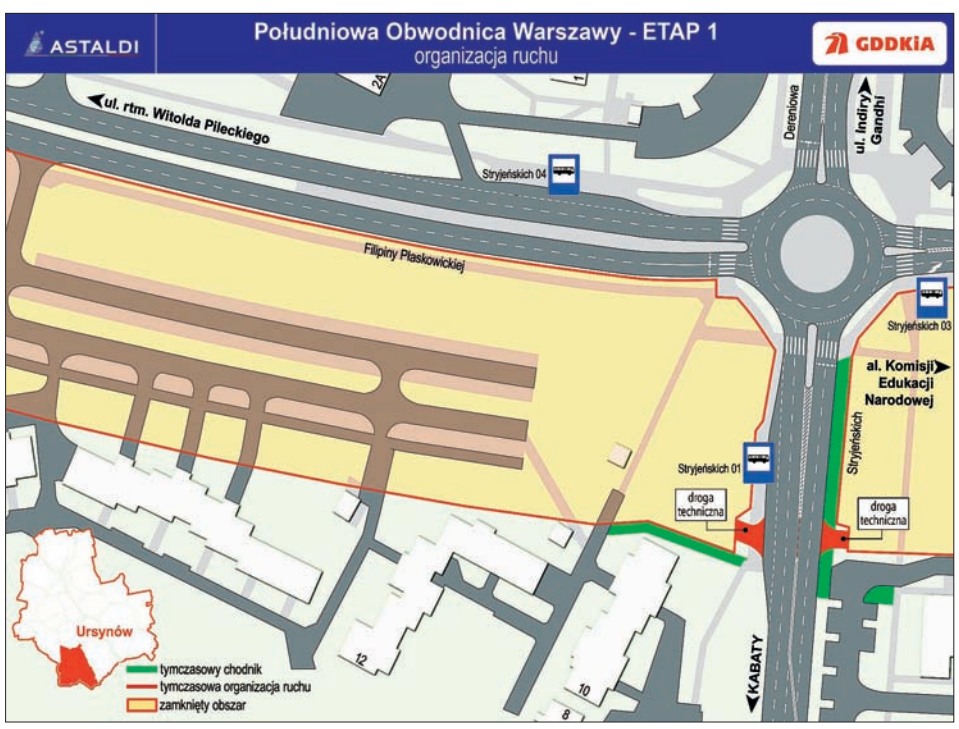

Rusza budowa żłobka przy ul. Cynamonowej!

Zgodnie z informacją uzyskaną z ursynowskiego ratusza, w dniu 24 stycznia została zawarta umowa na budowę budynku żłobka przy ul. Cynamonowej. Umowa obejmuje zarówno budowę budynku jak i towarzyszącej infrastruktury zewnętrznej.

Powstanie budynek przeznaczony dla 150 dzieci – 6 oddziałów, po 25 dzieci w każdym oddziale. Zgodnie z przekazaną przez urząd informacją, budynek zaprojektowano jako parterowy, częściowo podpiwniczony. Obiekt posiadać będzie także własny zespół żywieniowy. Teren żłobka będzie ogrodzony, a w projekcie przewidziano plac zabaw. Wykonawcą, wyłonionym w drodze przetargu nieograniczonego, jest firma „EKO-INVEST". Koszt inwestycji, której termin realizacji zaplanowano na grudzień 2018 r. to 7 736 542,20 zł brutto.

– Obok rekordowych wydatków na szkoły i przedszkola nie zapominamy także o potrzebach najmłodszych mieszkańców, które to potrzeby są dla nas priorytetem. Budowa nowego, tak potrzebnego żłobka przy Cynamonowej zakończy się już w tym roku, a jeszcze w tym półroczu zwiększy się liczba miejsc w ursynowskich żłobkach – przekażemy lokal na mini-żłobek przy ul. Kłobuckiej – informuje burmistrz Ursynowa Robert Kempa.

Z Beatą Rusinowską, dyrektorem DOK Ursynów

Muzyka, tańce, włóczka, kawa...

PASSA: Dzielnicowy Ośrodek Kultury przy Kajakowej rozpoczął swoją działalność. Jak przebiegały pierwsze miesiące pracy?

BEATA RUSINOWSKA, dyrektor Ośrodka: Właśnie kończymy etap organizacji pracy DOK Ursynów. Za nami zakupy związane z wyposażeniem, na co na pewno zwrócili uwagę odwiedzający nas mieszkańcy. Przeprowadziliśmy również konsultacje dotyczące form działalności. Ursynowianie w czasie Dnia Otwartego przekazali nam swoje uwagi, określili jakimi działaniami z naszej strony są zainteresowani i czego oczekują. Jednocześnie zorganizowaliśmy kilka wydarzeń jak Mikołajkowe Cuda, koncerty Janusza Radka, kilka świątecznych koncertów w kościołach – a gościliśmy m. in. Kasię Cerekwicką, Włodka Pawlika i Klimatyczną Orkiestrę Tatrzańską, włączyliśmy się w działania finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Nie tylko najmłodsi mogli spędzić pierwszy tydzień ferii zimowych w DOK Ursynów, zaproponowaliśmy bowiem udział w warsztatach dziennikarskich, aktorskich, muzycznych oraz w zajęciach baletowych, plastycznych, capoeiry, jogi i brydżowych. Odbyły się też przedstawienia teatralne pt. „Kraina lodu" i „Królowa Śniegu". Warto podkreślić, że od początku naszej działalności spotykamy się z dużą otwartością i życzliwością mieszkańców.

Porozmawiajmy o najbliższych planach, to bardzo interesuje mieszkańców...

Zgodnie z obietnicą rozpoczynamy cykl zajęć stałych. Planując je, staraliśmy się wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców, które wyrazili w ankiecie przeprowadzonej w czasie wspomnianego Dnia Otwartego. Ruszamy 5 lutego – w naszej ofercie znajdą się propozycje dla dzieci, młodzieży, dorosłych i seniorów. Najmłodszych zaprosimy na balet, jogę i zajęcia plastyczne. Młodzieży proponujemy capoeirę, zajęcia wokalne oraz naukę gry na instrumentach. Zajęcia w DOK Ursynów będzie miała Szkoła Tańca MDS Mandaryna Dance Studio. Dorośli mogą skorzystać m. in. z jogi a także z zajęć tanecznych w różnych formach. Seniorów zapraszamy do udziału w zajęciach Uniwersytetu Trzeciego Wieku pod hasłem „Tańce Świata". Proponujemy również spotkania warsztatowe " Z włóczką przy kawie ". A już 30 stycznia rozpoczną się spotkania Kręgu Kobiet, będzie to okazja do spędzania czasu w miłej atmosferze. Zajęcia stałe to nie jest oczywiście jedyna forma działalności, którą przygotowaliśmy. W przyszłym miesiącu, dokładnie 10 lutego, na naszej scenie wystąpi Orkiestra Perkusyjna Marim BAND, 13 lutego odbędzie się Milonga czyli tangowa impreza taneczna – chętni tego dnia będą mogli wziąć też udział w lekcji tanga argentyńskiego. Niebawem zaproponujemy pierwszy wernisaż wystawy. Jej autorem jest mieszkaniec Ursynowa Jacek Stefanowicz. Zaprezentowane zostaną fotografie przyrodnicze. Trwają ostatnie ustalenia z zespołem Center Positive dotyczące organizacji koncertu charytatywnego, który odbędzie się 24 lutego – dochód zostanie przeznaczony na rzecz Dawida Wiśniewskiego. Wspólnie z mieszkańcami będziemy świętować też Dzień Kobiet. W ramach Ursynowskiego Kalejdoskopu Teatralnego, 11 marca, zapraszamy na przedstawienie pt.,, Jojo w sieci" autorstwa Anny Gil i Ewy Gorzelak. W najbliższych planach jest także uruchomienie klubokawiarni.

To rzeczywiście bogata oferta i bardzo interesująca. Czy macie już pomysły na działalność całoroczną?

Nasze dalej idące plany opierają się m. in. na realizacji wielu projektów związanych z różnymi obszarami kultury. Na przełomie czerwca i lipca w DOK Ursynów będzie odbywał się Sherlockon czyli konwent fanów Sherlocka Holmesa, współorganizowany z Fundacją Uwaga Na Kulturę. Poczynione zostały już starania o pozyskanie środków zewnętrznych na tę imprezę. Tu, musimy się pochwalić, DOK Ursynów wygrał konkurs na najlepsze miejsce na organizację tego przedsięwzięcia.

W naszej działalności nie zabraknie współpracy z Akademią Teatralną i Akademią Sztuk Pięknych, co zaowocuje z pewnością atrakcyjnymi wydarzeniami. W tym roku chcemy rozwinąć działalność wystawienniczą. Planujemy powstanie galerii komiksu i ilustracji prasowej, książkowej i dziecięcej. Chcemy stworzyć przestrzeń projektowania środowiska graficznego i poetyckiego w szerokim tego słowa znaczeniu. Te działania przyjmą formę spotkań autorskich, wystaw, warsztatów i konkursów. DOK Ursynów będzie miejscem promocji w pierwszej kolejności twórców lokalnych.

Kolejny z zaplanowanych przez nas projekt to ,,Wygraj koncert", dotyczy sfery muzycznej. Pod okiem doświadczonych instruktorów swoje talenty będą mogli szlifować młodzi wokaliści amatorzy, podsumowaniem będą koncerty z profesjonalnymi muzykami. Oprócz działań merytorycznych planujemy także dostosowanie sali widowiskowej do wymogów technicznych dużych imprez. Będzie się to wiązało z zainstalowaniem profesjonalnego nagłośnienia, oświetlenia oraz okotarowaniem sceny. Poza tym, cały czas będziemy wsłuchiwali się w głos mieszkańców, chcemy aby to ONI byli współgospodarzami naszego domu kultury.

Rozmawiał RAFAŁ KOS

Jeden procent zostaw na Ursynowie

Już po raz ósmy Urząd Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy rozpoczyna akcję na rzecz organizacji pożytku publicznego w pozyskiwaniu środków z odpisów od podatku od osób fizycznych. Akcja „1 % zostaw na Ursynowie" ma na celu wesprzeć organizacje pożytku publicznego, które mają swoją siedzibę na Ursynowie lub też takich, których aktywność jest ukierunkowana na rzecz naszej dzielnicy.

Każdy z podatników – osób fizycznych – może przy rozliczaniu podatków przekazać kwotę 1% swojego podatku na rzecz wybranej przez siebie organizacji pożytku publicznego. Urząd Dzielnicy zachęca mieszkańców do wspierania w ten sposób organizacji, które mają swoją siedzibę na Ursynowie lub też których aktywność jest ukierunkowana na rzecz Ursynowa lub mieszkańców dzielnicy. Nawet najmniejsza kwota to pomoc, która stanowi nieocenione wsparcie dla lokalnych organizacji z „trzeciego sektora".

Aby organizacja znalazła się w wykazie opp na stronie Dzielnicy Ursynów (www.ursynow.pl), powinna przesłać wypełnioną ankietę pocztą elektroniczną na adres promocja@ursynow.pl z dopiskiem w tytule maila „1 procent". Warunkiem umieszczania organizacji na liście jest posiadanie przez nią siedziby na Ursynowie albo prowadzenie aktywności ukierunkowanej na rzecz Ursynowa

– Warto wziąć udział w akcji i przy wypełnianiu deklaracji podatkowej wskazać organizację pożytku publicznego działającą na terenie naszej dzielnicy. Sprawmy, aby jak najwięcej pieniędzy pracowało dla ursynowian – zachęca burmistrz Robert Kempa.

KABARET

NEO-NÓWKA

W PROGRAMIE:

KAZIK

SAM W DOMU

WARSZAWA

Arena Ursynów ul. Pileckiego 122

04.02.2018 godz. 19:30

Bilety: Kręgielnia - Ursynów TB ul. Pileckiego 122

biletowakasa.pl

Ruszył „Ursynowski Nordic Walking”

Odpowiednio prowadzony trening z kijami do nordic walking to świetny sposób na poprawę kondycji fizycznej i osiągnięcie korzyści zdrowotnych. Marsz z kijkami jest skuteczniejszy niż zwykły dynamiczny spacer, u osób trenujących nordic walking poprawia się wydolność fizyczna, a także parametry dotyczące funkcjonowania układu oddechowo-krążeniowego.

W ubiegłą sobotę (20 stycznia) rozpoczęła się kolejna edycja cyklu bezpłatnych, cieszących się dużą popularnością zajęć pn. „Ursynowski Nordic Walking”. W tym roku na prośbę uczestników, którym niestraszna zimowa aura, zajęcia zaczynają się o 1,5 miesiąca wcześniej. Podobnie jak w poprzednich latach, organizatorzy zapewniają sprzęt (kije – po 20 par na grupę) dla uczestników zajęć w każdej z przewidzianych grup. Marsz leśnymi ścieżkami poprowadzi wykwalifikowana i doświadczona instruktorka, która zapozna wszystkich chętnych z zasadami tej aktywności fizycznej oraz będzie doskonalić ich umiejętności.

Zajęcia są finansowane ze środków Urzędu Dzielnicy Ursynów i będą odbywały się w kolejne soboty (oprócz 31 marca i 1 kwietnia – Wielka Sobota i Wielkanoc) – potrwają aż do 16 grudnia 2018 r.

Zapisy do grup odbywają się pod numerem telefonu 793 111 008 (tylko w godz. 10.30-18.30 w dni powszednie) lub adresem email: radom.marta@gmail.com. Przez cały czas trwania cyklu można także zapisywać się u instruktorki bezpośrednio przed zajęciami – w przypadku pozostawania wolnych miejsc na liście. Przed rozpoczęciem udziału w „Ursynowskim Nordic Walking” konieczne jest zapoznanie się z regulaminem zajęć i jego akceptacja.

Regulamin oraz szczegółowe informacje dotyczące grup są dostępne na stronie internetowej www.ursynow.pl.

Na sesji o kolejnych pieniądzach na oświatę

W najbliższy wtorek, 30 stycznia 2018 r. o godz. 18.00 w sali im. Juliana Ursyna Niemcewicza w Urzędzie Dzielnicy Ursynów, (al. KEN 61) odbędzie się XLIII sesja Rady Dzielnicy Ursynów. Transmisja z sesji będzie dostępna na stronie internetowej www.ursynow.pl oraz na kanale Dzielnicy Ursynów na portalu Youtube.

„Na najbliższej sesji skupimy się na sprawach związanych z budżetem. Mnie najbardziej cieszy wygospodarowanie dodatkowych 2 mln złotych na remont starej części Szkoły Podstawowej nr 100 przy ul. Tanecznej oraz 500 tysięcy na budowę boisk przy Szkole Podstawowej nr 313 na ulicy Cybisa”- podkreśla Przewodniczący Rady Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy Michał Matejka.

Ursynów liderem Budżetu Partycypacyjnego

Zakończył się etap składnia pomysłów do Budżetu Partycypacyjnego na 2019 rok. Najwięcej projektów w całej Warszawie zgłoszono właśnie w naszej Dzielnicy – 273 (245 elektronicznie, 28 papierowo).

W poprzednich edycjach na Ursynowie wyglądało to następująco:

I edycja BP na 2015 rok – 123 projekty,
II edycja BP na 2016 rok – 125 projektów,
III edycja BP na 2017 rok – 195 projektów,
IV edycja BP na 2018 rok – 209 projektów,
V edycja BP na 2019 – 273 projekty.

Wysoka liczba złożonych projektów nie wynika z przypadku. Ursynów, jako jedyna dzielnica, przeprowadził tak różnorodną akcję promocyjną skierowaną zarówno do osób korzystających z Internetu i mediów społecznościowych, jak i preferujących tradycyjne papierowe publikacje. Informator wydany w liczbie 5000 egzemplarzy, jak również film animowany, w prosty sposób pokazywały przebieg procesu Budżetu Partycypacyjnego i instruowały jak zgłosić projekt. O swoich doświadczeniach związanych ze składaniem i realizacją pomysłów w 5 filmach opowiedzieli także autorzy zwycięskich wniosków z poprzednich edycji. Wszystkie filmy i animacje były wyświetlane w mediach społecznościowych oraz w ratuszu. Materiały dotyczące BP pojawiały się także przed seansami w Multikinie.

– Wyciągnęliśmy wnioski z poprzednich edycji BP i staraliśmy się w maksymalnym stopniu przybliżyć mieszkańcom ideę i zasady lokalnej partycypacji. Aby tego dokonać i zachęcić ursynowian do działania, nakręciliśmy filmy przedstawiające zrealizowane projekty i ich pomysłodawców. Dzięki Budżetowi Partycypacyjnemu Ursynów naprawdę zmienia się na lepsze i to dokładnie w taki sposób, w jaki tego oczekują mieszkańcy. Dziękuję wszystkim zaangażowanym mieszkańcom za rekordową liczbę projektów w historii ursynowskiej partycypacji i cieszę się, że ursynowianie tak licznie włączyli się w proces współdecydowania o publicznych środkach – mówi burmistrz Ursynowa Robert Kempa.

Teraz zgłoszone projekty zostaną zweryfikowane, a następnie zaprezentowane w czasie publicznych dyskusji, które odbędą się w marcu. Wyniki weryfikacji poznamy 8 maja. W przypadku negatywnej oceny, projektodawcy będą mogli skorzystać z możliwości odwołania. Na projekty będzie można głosować w drugiej połowie czerwca, a wyniki będą znane najpóźniej do 13 lipca.

Z Tadeuszem Majewskim, byłym prezesem SBM Imielin

Ursynów wspominam z czułością

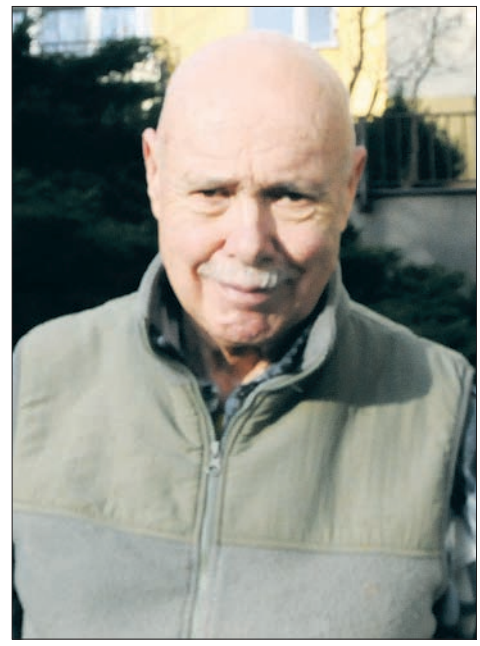

PASSA: Reprezentuje pan rocznik 1939, czyli jest pan człowiekiem urodzonym przed wojną...

TADEUSZ MAJEWSKI: Tak, jestem człowiekiem przedwojennym, urodziłem się pół roku przed napaścią Niemiec na Polskę. Ta napaść zastała mnie w Wesołej, gdzie byłem akurat na letnisku. Ale nasza rodzina mieszkała na stałe w Warszawie przy Górczewskiej. W budynek, gdzie mieszkaliśmy, we wrześniu 1939 trzasnęła bomba. Po wojnie z budynku zostały tylko resztki kuchni. Tuż przed wybuchem Powstania na ulicy Nowogrodzkiej Niemcy wpędzili nas do dużego podwórka na rogu Poznańskiej i postawili pod ścianą. Tylko ze względu na to, że matka była przepiękną kobietą, podszedł do nas gestapowiec i powiedział po polsku: wypierdalajcie! No i jedną z ostatnich kolejek WKD wyjechaliśmy do podwarszawskich Włoch, gdzie przemieszkałem aż 42 lata.

Rozumiem więc, że zdążył pan odczuć i trudy życia pod okupacją niemiecką, i pod okupacją sowiecką...

Przeszedłem przez trzy szkoły podstawowe i we wszystkich mieli mnie dość. Wreszcie trafiłem do podstawówki na Raszyńskiej w Warszawie, a potem dostałem się do liceum plastycznego na Myśliwieckiej. Maturę zdałem w szkole dla pracujących na Ochocie. No i zacząłem studiować budownictwo wodne na Politechnice. Tytuł magistra uzyskałem, będąc już pracownikiem CBSiPBW „Hydroprojekt”.

Może to pan budował Grubą Kaśkę?

Nie, to nie ja, natomiast budowałem sławne zbiorniki wodne – Sulejów, Czorsztyn i Słup na Nysie Szalonej. Wtedy urodził się mój starszy syn Szymon, rocznik 1967, dzisiejszy showman. W 1986 doczekałem się drugiego syna – Bartka, który przyszedł na świat w dniu moich urodzin. Czyż mógł być milszy prezent? Mój ojciec uznał to za dar od Boga.

A jakim cudem z Hydroprojektu trafił pan do spółdzielczości mieszkaniowej?

Dzięki mojej żonie zainteresowałem się pracą na Ursynowie, gdzie po trzech latach pracy można było dostać mieszkanie, co stało się faktem. W 1988 zamieszkaliśmy przy ulicy ZWM 5, niedaleko obecnej siedziby „Passy”. Byłem zatrudniony w SBM Ursynów jako szef eksploatacji budynków wszystkich czterech osiedli: Jarów, Stokłosów, Imielina i Na Skraju. W 1990 zostałem dyrektorem technicznym osiedla Imielin. A w 1992 wybrano mnie w drodze konkursu na stanowisko prezesa SMB Imielin i tę funkcje pełniłem do 2004 roku.

Jak pan wspomina tamte lata na Ursynowie od strony prywatnej?

Praca na Ursynowie była czymś fantastycznym. Uważam ją do dzisiaj za wyjątkowe przeżycie. Każdego dnia, gdy szedłem do pracy, to był dzień całkowicie różniący się od poprzednich. Naprawdę nie było nudno. Stałym fragmentem gry było usuwanie wad w budynkach, wzniesionych w technologii wielkiej płyty typu Leningrad. Wady były tak zaskakujące, że aż trudno to sobie wyobrazić. Podczas oględzin zdarzało się, że w okresie przedwiośnia śnieg wdzierał się poprzez złącza pomiędzy płytami do mieszkań. Na szczęście na mocy uchwały rządowej wszystkie te wady mogły być bezpłatnie usuwane.

Można zatem powiedzieć, że z tym, co zostało wyszydzone w serialu telewizyjnym Alternatywy 4, pan zetknął się bezpośrednio...

W zasadzie tak. Wady technologiczne były bardzo poważne, więc nieustannie zdarzały się awarie. Dlatego trzeba było organizować zimą pogotowie techniczne – Akcja Zima. Już w czasach nowej Polski wszystkie te usterki zostały na szczęście usunięte. Wymieniono między innymi rury wodociągowe w technologii Aquatherm. Wielka w tym zasługa właściciela firmy Aquatherm Polska – Jacka Ligaszewskiego. SBM Ursynów dokonała tej wymiany jako pierwsza spółdzielnia w Polsce. Poza tym wszystkie budynki zostały ocieplone. Nic dziwnego, że dziś mieszkania w wielkiej płycie na Ursynowie znowu cieszą się powodzeniem.

Kogo pan wspomina szczególnie ciepło z okresu swojego zamieszkiwania i pracy na Ursynowie?

Muszę powiedzieć, że załoga SBM Ursynów z prezesami Henrykiem Przybyłą i Eugeniuszem Wasilewskim na czele to była naprawdę zgrana paczka. Mile też wspominam redakcję „Pasma”, które za moich czasów zaczęło działać na Ursynowie, mając przez długi czas siedzibę w zasobach spółdzielni Imielin przy Dereniowej.

Czy pana synowie również związali się z Ursynowem?

Szymon mieszkał przy ul. Wasilkowskiego około dwóch lat, a Bartek to rodowity ursynowianin, bo mieszkał z nami na ZWM od dziecka, chodził do podstawówki i gimnazjum przy tej właśnie ulicy.

Jest pan teraz szczęśliwym emerytem...

Tak właśnie, mieszkam na ziemi otwockiej nad rzeką Świder, no i wreszcie w pełni realizuję swoją pasję, czyli zająłem się malowaniem obrazów. Dwa lata temu miałem nawet wystawę w Domu Kultury Imielin. Przygotowuję już następną na 80-lecie moich urodzin.

Rozmawiał
Maciej Petruczenko

Krew na 100-lecie odzyskania niepodległości

Już w najbliższą sobotę 27 stycznia odbędzie się pierwsza w tym roku zbiórka krwi zorganizowana przez Klub Honorowych Dawców Krwi „Krewki Ursynów” przy wsparciu Urzędu Dzielnicy Ursynów.

To początek akcji, której celem jest zbieranie 100 litrów na 100-lecie odzyskania przez Polskę niepodległości. Krwiobus czeka na mieszkańców w godz. 10.00 – 15.00 w zatoczce autobusowej przy Urzędzie Dzielnicy Ursynów, al. KEN 61.

– W 2018 r. Klub HDK PCK “Krewki Ursynów” propaguje hasło “100 litrów na 100-lecie Odzyskania Niepodległości”. Nasze akcje poboru krwi będziemy prowadzić jak w roku ubiegłym w każdą ostatnią sobotę miesiąca do listopada włącznie. W trakcie trwania akcji będziemy również prowadzić zapisy na potencjalnych dawców szpiku kostnego. Zamierzamy też kontynuować zbiórkę odzieży, zabawek dla dzieci, książek. W porozumieniu z Komendantem ZHP hufca W-wa Ursynów podharcmistrzem Piotrem Banasiakiem będziemy organizować akcje poboru krwi, spotkania przy ognisku, w miarę możliwości organizacyjnych przeprowadzać pokazy udzielania pierwszej pomocy – mówi o akcji i planach na ten rok Jacek Okraszewski, prezes Klubu HDK PCK “Krewki Ursynów”.

W ciągu roku w Polsce konieczne jest dokonanie około miliona transfuzji krwi. Na krew i osocze czekają tysiące chorych. Oddając krew, ratujemy życie innym. Krwiodawcą może zostać każdy zdrowy człowiek pomiędzy 18 a 65 rokiem życia. Podczas zbiórki krwi odbędzie się również rejestracja potencjalnych dawców szpiku przy współpracy z Fundacją DKMS Polska (dawcą może zostać każdy ogólnie zdrowy człowiek pomiędzy 18 a 55 rokiem życia, ważący nie mniej niż 50 kg i o wskaźniku masy ciała nie wyższym niż 40 BMI).

Więcej informacji na stronie www.krewkiursynow.pl.

NOWOŚĆ

Energooszczędne rozwiązanie w najlepszym stylu

Współczynnik przenikania ciepła dla całego okna Uw=0,9 W/m²K*.

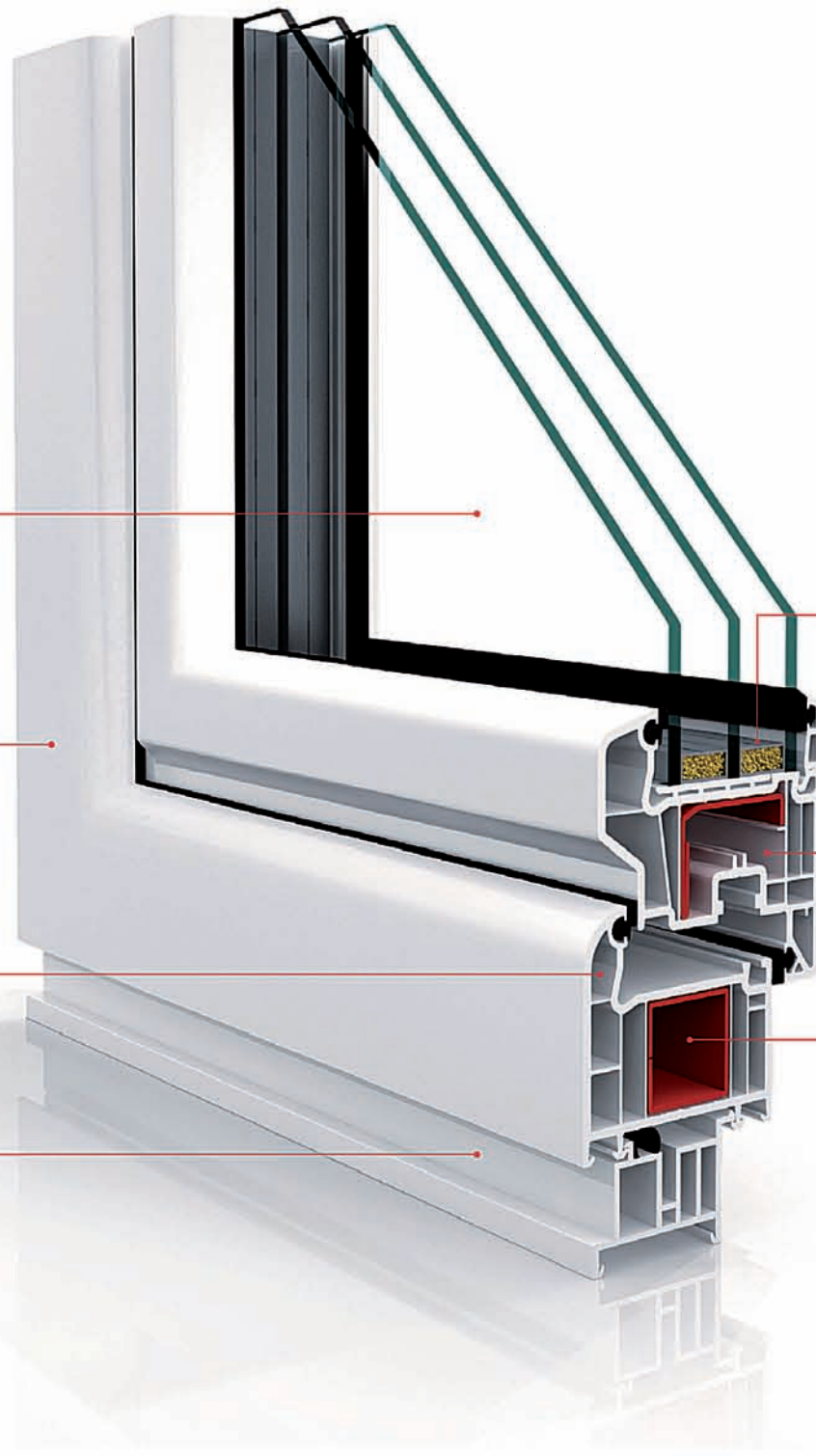

OKUCIA ROTO NTS W KOLORZE CZARNYM
niepowtarzalny charakter oraz większa odporność na korozję

2-KOMOROWE ZESPOLENIE SZYB U=0,5
bardzo duża izolacja cieplna zbliżona do izolacyjności muru

GRUBOŚĆ ŚCIANEK ZEWNĘTRZNYCH – NAJWYŻSZA KLASA A
naroża okien wykonane z profili w klasie A są mocniejsze o ponad 20% od profili klasy B

5-KOMOROWY SYSTEM Z GŁĘBOKOŚCIĄ ZABUDOWY 70 MM
ochrona cieplna na najwyższym poziomie

LISTWA PODPARAPETOWA Z USZCZELKĄ
optymalne połączenie okna z parapetem oraz doskonała izolacyjność termiczna i akustyczna

TERMICZNA RAMKA MIĘDZYSZYBOWA
większa o 6% izolacyjność cieplna całego okna oraz redukcja zjawiska kondensacji pary wodnej

5-KOMOROWE, PÓŁZLICOWANE SKRZYDŁO 84 MM
możliwość szklenia zespoleniami o grubości do 50 mm

WZMOCNIENIE ZAMKNIĘTE W RAMIE
najwyższe parametry w zakresie statyki oraz bezpieczeństwa

7 lat GWARANCJI

V70 OPTIMAL BLACK

V70 OPTIMAL BLACK to doskonałe połączenie designu, ceny, energooszczędności, a także wyjątkowej trwałości produktu. To nowa propozycja okien Premium dla osób, które oprócz unikatowego wzornictwa, poszukują także produktu o bardzo niskim współczynniku przenikania ciepła w atrakcyjnej cenie. Dzięki zastosowanym rozwiązaniom, **V70 OPTIMAL BLACK** wyróżnia się wysoką energooszczędnością, a także wyjątkowym i ciekawym wzornictwem, nadającym wnętrzu indywidualny charakter.

Salon sprzedaży EKO-BUD

» Warszawa

» Ursynów, ul. Roentgena 45 paw. 4B
tel /fax 644 73 63, tel. kom. 0602 62 72 32

» Wołomin, ul. 1-go Maja 26B
tel./22/7871910, tel/fax 22/7871646

● raty ● rabaty ● bezpłatny pomiar ● doradztwo ● fachowy montaż

Południowa obwodnica tak, ale tylko z filtrami

Warszawski samorząd chce, aby powietrze wyrzucane z tunelu Południowej Obwodnicy Warszawy na Ursynowie, było oczyszczane. O taką zmianę decyzji wojewody mazowieckiego władze miasta apelują do ministra infrastruktury.

Chodzi o odcinek Południowej Obwodnicy Warszawy (czyli drogi ekspresowej S2) na odcinku od ul. Puławskiej do ul. Przyczółkowej. Droga przetnie Ursynów tunelem długości 2,3 km – pod powierzchnię ziemi jezdnia będzie wchodzić między ulicami Gandhi a Pileckiego, a wychodzić na skarpie, za ul. Nowoursynowską. Wojewoda mazowiecki wydał zgodę na jej budowę bez filtrów oczyszczających powietrze usuwane z tunelu, czego domagali się mieszkańcy Ursynowa.

W piątek prezydent Warszawy złożyła odwołanie od decyzji wojewody mazowieckiego zezwalającej na budowę przez Generalna Dyrekcję Dróg Krajowych i Autostrad ursynowskiego odcinka Południowej Obwodnicy Warszawy. Odwołanie trafi do ministra infrastruktury. „Wnoszę o zmianę decyzji Wojewody Mazowieckiego nr 521/II/2017 z 28 grudnia 2017 r., poprzez zamieszczenie w niej wymogu montażu przez inwestora urządzeń ochrony powietrza w wentylatorniach systemu wentylacji tunelu" czytamy w oficjalnym odwołaniu.

– Nie jesteśmy przeciwnikami budowy POW, to ważna trasa dla układu komunikacyjnego Warszawy, która znacznie usprawni transport w południowej części miasta – mówi Michał Olszewski, zastępca prezydenta Warszawy. – Ale najważniejszym naszym postulatem podczas jej realizacji jest ochrona mieszkańców przez negatywnymi skutkami funkcjonowanie tej trasy, w tym przez zanieczyszczeniem powietrza.

Decyzja pomija obowiązujące akty prawa miejscowego, jakimi są programy ochrony środowiska. Wojewoda nie uwzględnił także interesu społecznego w zakresie ochrony środowiska i nie rozpatrzył wszystkich argumentów miasta.

– Wojewoda nie uwzględnił naszych uwag zgłaszanych w procedurze wydawania decyzji, nasze argumenty zostały zignorowane – dodaje Michał Olszewski. – Tymczasem transport samochodowy jest największym źródłem zanieczyszczeń w mieście w postaci dwutlenku azotu i pyłu zawieszonego PM10, dlatego uważamy że filtry są niezbędne.

Odwołanie nie wstrzymuje budowy obwodnicy. Prace trwają na wszystkich odcinkach trasy – od ul. Puławskiej do węzła Lubelska przy drodze S17 poza granicami Warszawy.

RK

Pakt na rzecz filtrów i lepszej jakości powietrza

W lutym 2013 r. komisje architektury oraz inwestycji komunalnych Rady Dzielnicy Ursynów podjęły uchwałę, w której zwróciły się do Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) o uwzględnienie postulatu zainstalowania filtrów na wyrzutniach powietrza na obu krańcach tunelu przebiegającego przez Dzielnicę Ursynów.

W czerwcu 2013 r. Rada Dzielnicy Ursynów potwierdziła uchwałę komisji przyjmując stanowisko z w sprawie uwzględnienia wniosków Rady Dzielnicy w Koncepcji Programowej dla drogi ekspresowej S2 – Południowej Obwodnicy Warszawy. Stanowisko zostało przygotowane przeze mnie, jako przewodniczącego komisji architektury. Zawnioskowaliśmy wtedy o zainstalowanie filtrów na końcach systemu wentylacyjnego wyrzutni powietrza na obu krańcach tunelu. W odpowiedzi z 12 lipca 2013 r. na ww. stanowisko GDDKiA odpisała, iż uwzględni w programie funkcjonalnym dla przyszłego wykonawcy prośbę radnych. Dziś wiemy, że stało się inaczej.

W lipcu i sierpniu 2017 r. trwały ważne konsultacje prowadzone przez wojewodę mazowieckiego przed wydaniem ostatecznej zgody na realizację tej inwestycji. W tych konsultacjach można było składać wnioski i uwagi, np. w kwestii instalacji filtrów przy tunelu obwodnicy. Niestety, w październiku 2017 r. okazało się, że Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Warszawie (RDOŚ) uznała, że filtry nie zostaną zainstalowane obligatoryjnie. GDDKiA została jedynie zobowiązana do zarezerwowania miejsca na ewentualny montaż urządzeń ochrony powietrza. Konieczność ich instalacji będzie zależała od wyników przeprowadzonej analizy porealizacyjnej, która ma zostać przeprowadzona w ciągu 12 miesięcy od dnia oddania instalacji do użytkowania.

Mieszkańcy oraz organizacje społeczno-polityczne przyjęły wynik konsultacji z dużym rozczarowaniem, tym bardziej, że w tej sprawie wpłynęło mnóstwo wniosków i uwag. Powszechnie domagano się instalacji filtrów.

Naszym zdaniem nie wszystko jest jeszcze przegrane. Nie ma co straszyć mieszkańców, że rozwiązanie przyjęte przez RDOŚ, a później potwierdzone zgodą wojewody na realizację tunelu na Ursynowie oznaczają brak szansy na filtry. Takie postępowanie oznaczałoby brak odpowiedzialności i eskalowanie niepotrzebnych negatywnych emocji. Naszym zdaniem nie można wycofywać się z tego postulatu – trzeba stale monitorować sytuację w tej kwestii, podejmować działania.

Uważamy, iż należy się teraz skupić na tym, aby analiza porealizacyjna została zrobiona rzetelnie, np.:

- aby badania powietrza przeprowadzono w sposób zapewniający opinii publicznej dostęp do metodologii badań i ich wyników,
- aby zostały one przeprowadzone przez podmiot niezależny od inwestora (od GDDKiA),
- aby jakość powietrza w pobliżu wyrzutni spalin została objęta monitoringiem w sposób permanentny, a nie tylko w czasie analizy porealizacyjnej.

Naszym obowiązkiem jest dbanie o środowisko naturalne i zapewnienie mieszkańcom Ursynowa godnych warunków do życia, a przede wszystkim dostępu do czystego powietrza. Tak jak napisałem wyżej, zdaniem Otwartego Ursynowa, nic nie jest jeszcze przesądzone, to od nas – mieszkańców, organizacji polityczno-społecznych, także zależy, czy będziemy w stanie dopilnować tego, co zostało postanowione w uzgodnieniach RDOŚ i czy jeżeli się okaże, że filtry są niezbędne, to zostaną one zainstalowane.

Jednocześnie proponujemy innym organizacjom społecznym, politycznym, które mają podobny pogląd, aby zewrzeć szeregi, aby wzmocnić, sformalizować współpracę na rzecz filtrów i czystego powietrza na Ursynowie. Proponujemy zawarcie „Paktu na rzecz filtrów POW". W tej sprawie potrzebna jest zgoda, stonowanie emocji i wspólny wysiłek.

Piotr Skubiszewski
Przewodniczący stowarzyszenia Otwarty Ursynów

Bal w Domu Sztuki kulminacją „Zimy w Mieście"

Dla województwa mazowieckiego zbliża się koniec ferii, a wraz z nimi finiszuje akcja „Zima w Mieście 2018". W Domu Sztuki SMB „Jary" na Ursynowie jej kulminacyjnym i najbardziej efektownym akcentem był „Zimowy Bal".

W sali udekorowanej balonikami i serpentynami wodzireje Małgorzata Chmielewska i Michał Osowski, przebrani za wesołych diabełków, dali wystrzałem konfetti sygnał do rozpoczęcia zabawy. Prawie dwie godziny tłumek rozbawionych dzieci w strojach bohaterek i bohaterów bajek, baśni czy filmów fantastyczno-naukowych szalało na parkiecie, a dorośli z radością uwieczniali swoje pociechy telefonami komórkowymi. Specjalną atrakcją był zabawny popis iluzjonistki Marty Jasińskiej, której akompaniował na gitarze Karol Skoczek.

Drugi wystrzał konfetti obwieścił koniec Zimowego Balu, bardzo chwalonego zarówno przez najmłodszych, jak i dorosłych. W Domu Sztuki powodzeniem cieszyły się również inne punkty programu „Zimy w Mieście 2018" – warsztaty plastyczne prowadzone przez Jolantę Frieze i Małgorzatę Sołtysiak oraz ćwiczenia w budowaniu z klocków lego, które prowadził Maksymilian Litkowski pod kierunkiem Andżeliki Kuryło.

Akcja „Zima w Mieście 2018" została sfinansowana ze środków Dzielnicy Ursynów m. st. Warszawy.

ABU

O reprywatyzacji w Warszawie słów kilka

Niezbite fakty i bajkopisarstwo

W 2017 r. ukazały się trzy książki poświęcone warszawskiej reprywatyzacji. Pierwsza pozycja: Iwona Szpala, Małgorzata Zubik, Święte prawo. Historia ludzi i kamienic z reprywatyzacją w tle (wyd. Agora); druga pozycja: Reprywatyzacja warszawska. Byli urzędnicy przerywają milczenie, Wywiad Patryka Słowika z Marcinem Bajko i Jerzym Mrygoniem (wyd. Arbitror); i wreszcie trzecia: Jan Śpiewak, Ukradzione miasto. Kulisy wybuchu afery reprywatyzacyjnej (Wyd. Arbitror)]. Wszystkie trzy książki są bardzo aktualne i mimo że wydane w 2017 roku, bardzo często odnoszą się do faktów tegorocznych.

Lech Królikowski

Panie Iwona Szpala i Małgorzata Zubik są specjalistkami z zakresu stołecznej reprywatyzacji. Ich teksty zamieszczane w „Gazecie Wyborczej" wywołały burzę w Warszawie, a sam temat stał się jednym z ważniejszych tematów politycznych w naszym kraju. Między innymi 22 kwietnia 2016 r. na łamach „Gazety Stołecznej" zamieściły tekst ujawniający tzw. sprawę działki Duńczyka, co było inicjacją wybuchu afery reprywatyzacyjnej w Warszawie. Ich książka „to nie tylko zbiór spraw kryminalnych i zapis dziennikarskiego śledztwa, ale także opis mechanizmów, które świadczą o największych patologiach i słabościach polskiej transformacji". Wymienione autorki za cykl demaskatorskich artykułów otrzymały m. in. nagrodę Grand Press, Nagrodę Radia ZET i Nagrodę im. Dariusza Fikusa.

Patrząc z naszego ursynowskiego podwórka, warto zauważyć, że nie mniej demaskatorskie teksty na temat reprywatyzacji kamienicy przy ul. Narbutta 60, znacznie wcześniej na łamach „Passy" publikował red. Tadeusz Porębski. Nie tylko demaskował w swoich artykułach, ale prowadził badania archiwalne, a następnie zgłaszał wnioski o podejrzenie popełnienia przestępstwa do Prokuratury. Okazuje się jednak, że poważne, ogólnopolskie tytuły, uważają niemalże za obrazę powołanie się na ustalenia lokalnej prasy, np. „Passy". Tym niemniej sprawa podniesiona przez red. Porębskiego została zauważona przez Komisję Weryfikacyjną wiceministra sprawiedliwości Patryka Jakiego i będzie przez nią rozpatrywana. Książka pań Szpali i Zubik jest napisana interesująco i zawiera wiele nowych danych faktograficznych, wcześniej nieznanych. Warto więc ją przynajmniej przeczytać, a kupić można za 44,99 zł.

Drugą książką z omawianej kolekcji jest rozmowa red. Patryka Słowika z „Dziennika Gazety Prawnej" z dwoma bohaterami opisywanych wydarzeń: panem Marcinem Bajką – od 2003 r. zastępcą dyrektora Biura Gospodarki Nieruchomościami, a następnie – dyrektorem tej jednostki organizacyjnej Urzędu m. st. Warszawy oraz z Jerzym Mrygoniem, zastępcą dyrektora Bajki.

Po przeczytaniu książki (240 stron, bez ilustracji, plus załączniki), można odnieść wrażenie, iż nieszczęściem naszego państwa jest to, że nie wszyscy urzędnicy państwowi i samorządowi są tak znakomicie przygotowani do funkcji, tak uczciwi i bezstronni, a także wielkoduszni i eleganccy w działaniach, jak obydwaj wymienieni wyżej dyrektorzy. Jeden fakt omawiany przez nich w wywiadzie przyjąłem w dobrej wierze jako prawdę. Twierdzą oni mianowicie, że są autorami (wspólnie z innymi pracownikami BGN) tzw. małej ustawy reprywatyzacyjnej (str. 43). Na tej podstawie stawiają tezę, że w rzeczywistości spotkała ich niezasłużona kara (dyscyplinarne zwolnienie z funkcji w Urzędzie m. st. Warszawy), albowiem w praktyce uratowali liczne szkoły, przedszkola i inne obiekty użyteczności publicznej od przekazania w prywatne ręce.

Wiele jednak innych spraw pojawiających się w książce jest podawanych jako pewnik, nie podlegający dyskusji, ale po bliższym przyjrzeniu się można mieć uzasadnione wątpliwości. Na str. 139 podniesiona jest np. kwestia indemnizacji, to jest wypłacenia przez władze Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej odszkodowań kilku państwom (m. in. Danii), co przenosiło roszczenia obywateli tych państw za mienie stracone w Polsce na rządy państw. Pan Marcin Bajko wyjaśnił: „I pewnie by tak było, gdyby układy zostały ratyfikowane i przyjęte do systemu prawa polskiego i ogłoszone w Dzienniku Ustaw".

Sprawa ta jest bardzo istotna przy reprywatyzacji, a stała się bardzo głośna w związku ze zwrotem działki przy dawnej Chmielnej 70 (decyzja podpisana przez Jakuba R. w 2012 r.). Działka w większości należała do obywatela Danii. Sprawa nagłośniona została tekstem w „Gazecie Stołecznej" z 22 kwietnia 2016 roku. Wypowiedź dyr. Bajki pochodzi natomiast z 2017 r., kiedy cała sprawa rozgrzana była do czerwoności. Były dyrektor BGN z całą stanowczością utrzymuje to, co zostało zacytowane wyżej, natomiast Trybunał Konstytucyjny postanowieniem z 24 października 2000 r. (Sygn. SK 31/99), jest przeciwnego zdania. Także Naczelny Sąd Administracyjny – wyrokiem z 15 stycznia 2014 r. (czyli później niż wydano decyzję) – nie podzielił stanowiska byłego dyrektora. Marcin Bajko, usprawiedliwiając swoje postępowanie, na str. 143 napisał m. in.: „Informacje o roszczeniach, o których wtedy wiedzieliśmy, były przekazywane do biura architektury. Ono robiło plan. I został on tak narysowany, że te planowane wysokościowce nijak się nie mieszczą na poszczególnych działkach. Gdyby ktoś chciał ułatwić życie kupcom roszczeń do Chmielnej 70, bez wątpienia narysowałby ten plan inaczej. Przyzna to każdy architekt". W moim przekonaniu, powyższy cytat jest jedną z ilustracji metody zastosowanej przez panów Bajkę i Mrygonia na swoją obronę. Logiczne konstrukcje przeplatane są półprawdami, co sprawia, że wydają się prawdą.

Ogólną zasadą jest, że wartość działki pozostaje proporcjonalna do wartości tego, co na danej działce można wybudować. Otóż wcześniej na tym terenie (zachodnie obrzeże Placu Defilad) obowiązywał plan przewidujący zabudowę do 30 metrów wysokości. Na sesji Rady Warszawy 9 listopada 2010 r. – przy dużych kontrowersjach – podjęto uchwałę o zmianie zagospodarowania Placu Defilad, ustalając, że na działkach, które – jak się później okazało – są w zainteresowaniach kupców roszczeń, można wybudować budynki o wysokości do 245 m. Istotne jest to, że uchwała podjęta została na 12 dni przed końcem kadencji Rady Warszawy i pani prezydent (21 listopada 2010 r.). Czyli można założyć, że zmiana parametrów planu w wybranych miejscach (dlaczego właśnie w tych?) nie była przypadkiem.

Działka „Duńczyka" pod budynek 30-metrowy, być może, byłaby wystarczająca, ale pod budynek wyższy od Pałacu Kultury

Kupno i sprzedaż nieruchomości w 1945 r./wikipedia

– chyba nie. Dla wytrawnych handlarzy roszczeń to żadna przeszkoda. Polskie prawo przewiduje, że tzw. działki niesamodzielne można nabyć bez przetargu „celem uzupełnienia działki sąsiedniej". I tak się stało. Osoby, które weszły w posiadanie Chmielnej 70, bez większych problemów nabyły (od Miasta) sąsiednie niewielkie działki, niezbędne do zbudowania 245-metrowego wieżowca. Co więc warte jest wyjaśnienie byłego dyrektora Marcina Bajki?

Tu widać kto odbudowywał nasze miasto/wikipedia

Inną półprawdę zawiera stwierdzenie Jerzego Mrygonia (str. 56): „Były też w Polsce miasta bardziej zburzone: chociażby Gdańsk czy Wrocław. Odbudowano je bez działających na ich terenie lokalnych „dekretów Bieruta"". Jest to prawda, ale tam akurat Gdańsk, Wrocław) było tzw. mienie poniemieckie, przechodzące na własność państwa polskiego na podstawie całkiem innej podstawy prawnej.

Na str. 124 dziennikarz zapytał Jerzego Mrygonia o badanie przez urzędników prawdziwości przedstawianych dokumentów. Ten odpowiedział: „Musimy pamiętać, że koniec wojny i czas bezpośrednio po wojnie to był okres pewnej prowizorki życia publicznego. W związku z tym niektóre czynności były dokumentowane w sposób odbiegający od metod standardowych. W Warszawie nie było prądu, nie było wody, miasto było zburzone. Zdarzało się więc, że dokumenty nie przypominały niczego, co teraz byśmy uznali za akty sporządzone poprawnie". Nieco dalej (str. 127) Marcin Bajko dodaje: „ Mamy więc z jednej strony pytania, czy dany notariusz istniał naprawdę, czy w danym dniu był w swojej kancelarii, czy ta kancelaria w ogóle istniała".

Odnoszę wrażenie, że obydwa przytoczone fragmenty wywiadów odnoszą się do zarzutów wniesionych do Prokuratury przez red. Tadeusza Porębskiego w związku z jego śledztwem w sprawie Narbutta 60. Ustalił on bowiem bezspornie, że akt notarialny (z 1947 r.), uznany przez urzędników Ratusza za podstawę do zwrotu nieruchomości pod tym adresem (decyzję podpisał J. Mrygoń), sporządzony został poza siedzibą notariatu przez osobę niemającą do tego uprawnień. Warto też przyjrzeć się wypowiedzi pana Mrygonia, albowiem są to kolejne półprawdy. Stan miasta przez niego opisany mógł rzeczywiście istnieć w pierwszych miesiącach 1945 r. Jest oczywiście prawdą, że miasto było zburzone, a nawet do 2000 r. przy ul. Bielańskiej straszyły ruiny banku. Natomiast już latem 1945 r. miasto nasze powoli wracało do życia. W kwietniu 1945 r. Warszawa liczyła 318 tys. mieszkańców, a w grudniu 467 tysięcy. Jak wynika z kronik, 26 kwietnia 1945 r. uruchomiono pierwszy turbogenerator w elektrowni na Powiślu; 19 maja 1945 r. na rogu Marszałkowskiej i Hożej otwarto pierwszy teatr („Mały"), gdzie wystawiono „Śluby panieńskie" Fredry; 24 maja 1945 r. uruchomiono drugą studnię artezyjską, która zasiliła w wodę nieuszkodzoną część warszawskich wodociągów; 16 lipca 1945 r. uruchomiono filtry pośpieszne.

Do 1 sierpnia 1945 r. podłączono do sieci elektroenergetycznej 3500 nieruchomości oraz 236 lamp ulicznych, a 15 września 1945 r. uruchomiono pierwszą linię tramwajową na lewym brzegu Wisły oraz otwarto 5 kin. Itd. itd. itd. Trzeba też pamiętać, że Praga w niewielkim stopniu była zniszczona, toteż w początkowym okresie prawie wszystkie urzędy funkcjonowały na prawym brzegu Wisły. Obsługiwali je (w większości) przedwojenni urzędnicy, którzy swój fach znali.

Wyjaśnienia obu panów dotyczące tzw. afery reprywatyzacyjnej bardzo często przypominają jednak wyżej omówione. Mnie podoba się natomiast przyjęta w książce konwencja bardzo eleganckiego odnoszenia się do swoich adwersarzy. Można tylko życzyć sobie, aby biorący udział w dyskusjach publicznych brali przykład z bohaterów tej publikacji.

Z wypowiedzi panów Bajki i Mrygonia jasno widać, że głównymi ich wrogami są: pani prezydent Hanna Gronkiewicz-Waltz i pan Jan Śpiewak, ale ani razu nie użyto wobec tych osób słów uważanych za obraźliwe. W omawianej książce jest pewna liczba ciekawych faktów związanych z warszawskimi nieruchomościami i to jest zaletą tej pracy. Książka, niestety, także kosztuje 44,99 zł.

Trzecią z omawianych prac jest dzieło Jana Śpiewaka, znanego w ostatnich latach działacza tzw. ruchów miejskich. Książka ta wydaje się znacznie bardziej interesująca od dwóch pozostałych. Zawiera wiele nieznanych faktów, ale też niezwykle interesujące spostrzeżenia i interpretacje autora. Po raz pierwszy (chyba?) w tekstach dotyczących warszawskiej reprywatyzacji pojawiły się nazwiska występujące także w książce Tomasza Piątka „Macierewicz i jego tajemnice". W ten sposób autor wychodzi niejako na szersze wody, pokazując bardzo prawdopodobny udział rosyjskiej mafii w obrocie polskimi nieruchomościami. Jan Śpiewak w sposób logiczny i przekonujący twierdzi, że afera reprywatyzacyjna nie tylko jest faktem, ale ma większe rozmiary i zasięg niż można byłoby przypuszczać – wbrew zaprzeczeniom i udowadnianiu, że żadnej afery reprywatyzacyjnej w Warszawie nigdy nie było, czemu służy omówiona wcześniej książka z wypowiedziami Marcina Bajki i Jerzego Mrygonia.

Końcowa część książki Jana Śpiewaka jest szczególna. Po jej przeczytaniu, można być przekonanym, że ta publikacja jest elementem kampanii wyborczej autora przed zaplanowanymi na jesień wyborami samorządowymi. Jan Śpiewak najwyraźniej potwierdził tą książką krążące po mieście słuchy, że ma zamiar walczyć o prezydenturę Warszawy.

Czy nowa organizacja ruchu uspokoi osiedle Kazury?

A może jednak „mała obwodnica”...

Bogusław Lasocki
Projekt Ursynów

Propozycja burmistrza, przedstawiona w dniu 15 stycznia podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury Komunalnej i Transportu, aby uruchomić przetarg na budowę żłobka z ograniczeniem do 6 miejsc parkingowych i wyłączeniem z przetargu najbardziej kontrowersyjnych rozwiązań komunikacyjnych, została jednogłośnie przyjęta przy radnych. Obecni na sali mieszkańcy enklawy Kazury właściwie nie protestowali.

Może uczynili tak ze względu na zapowiedziane za kilka dni spotkanie z zarządem SM Wyżyny, podczas którego miały być przedstawione koncepcje nowej organizacji ruchu, zapobiegające tranzytowi przez osiedle. Co prawda później pojawiły się głosy stwierdzające, że właściwie postulaty mieszkańców były inne, sposób parkowania też został zmieniony, jednak wszyscy czekali na zapowiedziane na czwartek 18. stycznia spotkanie i prezentację nowych rozwiązań komunikacyjnych.

Zgodnie z oczekiwaniami, w sali NOK prawie wszystkie miejsca były zajęte. Niestety, pomimo obecności przedstawicieli zarządu SM Wyżyny, żadne konkretne rozstrzygnięcia nie zostały przekazane. Na spotkanie zaproszono przedstawicieli GDDKiA i firmy Astaldi, ponieważ rozwiązania zaplanowane na potrzeby budowy POW i tunelu pod ul. Płaskowickiej determinują dojazdy do osiedla, a więc i jego wewnętrzne rozwiązania ruchu. Jednakże przedstawiciele Astaldi stwierdzili, że... nie posiadają jeszcze zatwierdzonych planów i będą gotowi za około 3 tygodnie. Ta sytuacja, niestety, wiąże ręce wszystkim szukającym rozwiązań komunikacyjnych.

Kolejną sprawą otwartą jest dojazd do planowanego żłobka zlokalizowanego wewnątrz osiedla. Zaplanowany wcześniej niezbędny dojazd obecnym ciągiem pieszo - jezdnym pomiędzy budynkami Kazury 6 i 8 otworzyłby przejazd dla samochodów chcących swobodnie dojechać do żłobka lub przejechać przez osiedle w celu ominięcia korków na ul. Stryjeńskich. Burmistrz tymczasowo zgodził się na “zawieszenie” tego przejazdu, jednakże musi on kiedyś być udostępniony, choćby ze względu na konieczność dojazdu do żłobka samochodów służb miejski i zaopatrzeniowych. Wypracowaniem propozycji zajmie się zespół składający się z przedstawicieli mieszkańców, spółdzielni, dzielnicy i miasta.

Informacje przekazane przez przedstawicieli SM Wyżyny przybliżyły zebranym zagrożenia wynikające z likwidacji miejsc parkingowych wzdłuż ulicy Płaskowickiej oraz podczas kolejnych etapów budowy POW, a także problem tranzytu przez osiedle, który prawdopodobnie jeszcze się nasili ze względu na zamknięcie latem ulic Braci Wagów i Lanciego. Projekt zarządu przewiduje blokadę przejazdu przez enklawę jedynie z wykorzystaniem znaków, co uniemożliwi przejazd przez nią na wprost. Zapory w początkowym okresie nie zostały przewidziane, jednak dopuszczono ich ewentualne wykorzystanie, gdyby próba ograniczenia ruchu tylko znakami okazała się nieskuteczna. Natomiast szlabany raczej nie zostaną wykorzystane ze względu na stosunkowo duże natężenie ruchu. W osiedlu mieszka ok. 4000 osób, posiadających łącznie blisko 1000 - 1500 aut, zaś wewnątrz parkuje około 400 samochodów. Szlabany spowodowałyby znaczne ograniczenie wewnętrznej mobilności i byłyby źródłem sporych kosztów.

Niestety, próba ograniczenia tranzytu poprzez zablokowanie swobodnego przejazdu przez osiedle, wywoła również pewne niedogodności dla mieszkańców – “nic za darmo, jak to w życiu” – filozoficznie stwierdził społeczny prezes Andrzej Grad, podkreślając, że dla wielu osób, w zależności od miejsca zamieszkania, może to spowodować konieczność wjazdu lub wyjazdu z drugiej strony osiedla, drogą okrężną. W tym momencie rozległy się protesty mieszkańców.

– Blokujemy sobie możliwość swobodnego wydostania się!, – To nie jest dobre rozwiązanie!, – Za chwilę strzelimy sobie w stopę!, – Żeby dostać się na Puławską, będę musiała jechać przez Kabaty!!!

I wtedy, jakby nieśmiało, ktoś zaproponował: “Nam jako osiedlu, bardzo by pomogło przedłużenie tego parkingu od Pileckiego pod Kazurką do Belgradzkiej. Wtedy ten cały tranzyt poszedłby po zewnętrznej części osiedla. To byłaby taka mała obwodnica. No ale teraz to niemożliwe ...”.

– Innego sposobu na zmniejszenie tranzytu, jak ograniczenie przejazdu, nie ma – skwitował Andrzej Grad. – Można ewentualnie wprowadzić rozwiązanie bardziej miękkie, znaki z wyłączeniem “nie dotyczy mieszkańców”. Ale trudno byłoby sprawdzić, kto takie uprawnienia ma, a kto nie ma. Możemy spróbować wydać karty, takie identyfikatory, tylko trzeba by wprowadzić kontrolę. I to trzeba jakoś rozwiązać, tym mógłby również zająć się zespół społeczny – dodał Grad.

– Od wielu lat są siły, które próbują zbudować nam drogę od Belgradzkiej pomiędzy górą “Trzech Szczytów” a naszymi domami na tyłach kościoła – włączył się do dyskusji mieszkaniec osiedla pan Tomasz. – Teraz ta sprawa pojawia się “po cichu”, o czym świadczy fakt, jak została zbudowana kanalizacja pomiędzy kościołem a nowym domem opieki społecznej. Cały ruch z Konstancina i okolic Piaseczna będzie jechał tą drogą, a spaliny, w tym dodatkowo z ekspresówki, będą leciały do naszych okien! Ja nie sprzeciwiam się tej drodze, tylko że ona powinna iść od południowej strony góry - dodał zaniepokojony pan Tomasz. – Takich zamiarów obecnie nie ma, chociaż moje przeczucia są podobne do Państwa przeczuć – odpowiedziała goszcząca na spotkaniu radna Teresa Jurczyńska-Owczarek.

– Za parę lat ta droga może dojść do Państwa osiedla. Pierwotne pomysły były za tą górką. Obecnie takich planów nie ma, co potwierdzał pan burmistrz, ale wiecie Państwo, różnie może być... Projektanci chcieli, żeby to było osiedle do wygodnego życia, a zrobiło się takie śródmiejskie – dokończyła radna.

W trakcie dyskusji dosyć często pojawiał się problem spalin samochodowych – nie tylko z aut tranzytujących przez osiedle, ale również z wyrzutni przyszłego tunelu obwodnicy. Temat spalin z POW i budowę tunelu omówił Maciej Antosiuk z “Projektu Ursynów”. Przy okazji Antosiuk zwrócił uwagę, że przedłużona ul. Belgradzka będzie dwupasmowa i powstanie tam ok. 40 miejsc parkingowych, z których będą mogli korzystać mieszkańcy osiedla Kazury. Kończąc wypowiedź, zaproponował, by mieszkańcy zwrócili się do firmy Astaldi o przedłużenie oświetlenia swojego placu budowy do sąsiadującego parkingu, który obecnie jest ciemny.

– Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz odnośnie odsunięcia ruchu przez osiedle – włączył się do dyskusji Robert Sobierański. – Ludzie z Konstancina jeżdżą tędy nie dlatego, że tak lubią, ale dlatego że tak jest szybciej. I to się skończy, gdy ta obwodnica zostanie wybudowana. Wtedy będzie im wygodnie jechać obwodnicą do Puławskiej zamiast przebijać się przez nasze osiedle – skwitował optymistycznie pan Robert.

Mieszkańcy enklawy Kazury rozchodzili się z mieszanymi uczuciami. W sumie nie przedstawiono żadnych konkretnych i wykonawczych propozycji, ponieważ nieznane będą jeszcze - przez około 3 tygodnie konkretne potrzeby Astaldi w zakresie zmian ruchu, niezbędnych do budowy tunelu POW. Z drugiej strony przedyskutowane zostały liczne argumenty “za” i “przeciw”, które będą zapewne wykorzystane do ustaleń, gdy Astaldi wreszcie przedstawi swoje potrzeby komunikacyjne. Na pewno wart jest rozważenia wątek przejazdu przez osiedle lub parkowania “tylko dla mieszkańców” na podstawie kart identyfikacyjnych i odpowiedniego oznakowania. Rozwiązanie takie wykorzystuje z powodzeniem SM “Stokłosy”. Podczas rozmowy z pracownikami administracji dowiedziałem się, że nie wykorzystują żadnych pracowników do kontroli uprawnień. Jednak fakt wyeksponowania wymogu posiadania identyfikatora tworzy specyficzną barierę psychologiczną i zapewnia około 60-70-procentową skuteczność, a samochody nie posiadające identyfikatorów zatrzymują się tam na ogół na bardzo krótko.

Na koniec sprawa może najbardziej kontrowersyjna, ale jednak nie do pominięcia. Chodzi o ewentualne połączenie przedłużonej Belgradzkiej z Pileckiego “małą obwodnicą” na południe od Kazurki. Rozwiązania komunikacyjne dla tego obszaru były projektowane z uwzględnieniem znacznie mniejszego natężenia ruchu samochodów niż jest obecnie. Nie oszukujmy się, liczba pojazdów się nie zmniejszy, wręcz będzie wzrastać. Również POW nie zlikwiduje potrzeb tranzytu. Za to taka “mała obwodnica” bardzo skutecznie ograniczy ruch tranzytowy w całej okolicy. Coś za coś, ale może warto? Jest jeszcze trochę czasu, nie za dużo. Decyzję podejmą jednak mieszkańcy tego rejonu.

Przysłuchuję się od dłuższego czasu dyskusji ursynowian z enklawy Kazury. Dostrzegam ich zaangażowanie, determinację, upór i nie dziwię się nawet kłótniom, jeśli są konstruktywne. Tak tworzy się społeczeństwo obywatelskie. Samoświadome, uparcie broniące swoich praw, nie poddające się koniunkturalizmowi i kaprysom polityków. To inspiracja, może nawet wzór do naśladowania dla innych enklaw. Wierzę, że mieszkańcy enklawy Kazury wypracują mądry, konstruktywny kompromis.

Wiolinowa jak „Przedpotopowa”

Ulica Wiolinowa, jedna z najstarszych na Ursynowie, jest wszystkim z północnych jego okolic dobrze znana. Mniej zakorzeniona w powszechnej świadomości jest kwestia jej stanu, który z roku na rok ulega pogorszeniu. Wszystko za sprawą starej już nawierzchni, warunków atmosferycznych, ale pewnie też i działania ciężkiego sprzętu, który poruszał się tamtędy w związku z remontem żłobka przy Wiolinowej 9.

Choć droga ta jest objęta strefą zamieszkania (w której bezwzględne pierwszeństwo ma pieszy), prym wiedzie na niej ruch samochodowy. Sprawia to, że rodzice z wózkami zmierzający do żłobka od strony ulic Puszczyka, Pięciolinii, Melodyjnej czy parku Jana Pawła II zepchnięci są często na pobocze. Choć czy to właściwie można nazwać poboczem? Skrawek zieleni rozjeździły samochody, ponieważ Wiolinowa wyprofilowana jest tak, że dwa wymijające pojazdy potrafią nie zmieścić się w szerokości drogi. Po opadach tworzą się tam błotniste kałuże.

Jako PROJEKT URSYNÓW podjęliśmy ten trudny temat i złożyliśmy za pośrednictwem radnego Kamila Orła interpelację do burmistrza Dzielnicy Ursynów. Apelujemy w niej o podjęcie działań na rzecz poprawy warunków na tym odcinku. Problem dotyczy nie tylko wielu spośród rodziców. Okoliczni mieszkańcy uskarżają się na ruch Wiolinową w godzinach porannego i popołudniowego szczytu. Zwłaszcza zimą, kiedy jest ciemno, dochodzi do potrąceń pieszych lusterkami i innych groźnych sytuacji.

Być może, koncepcja ciągu pieszo-jezdnego, pochodząca jeszcze z początków istnienia naszej dzielnicy, wymaga weryfikacji przy tak znacznym natężeniu ruchu samochodów w tym miejscu, którego przecież nie zakładano? Bardzo dobrze, że naprzeciwko żłobka (świeżo wyremontowanego przez dzielnicę) powstał parking, chętnie wykorzystywany przez rodziców. Jednak samochody wyjeżdżają tamtędy także z okolicznych osiedli. Może na moment warto odseparować ruch pieszych od ruchu samochodowego dla wspólnego bezpieczeństwa?

Wiolinowej zdecydowanie przyda się nowa organizacja ruchu. Proponujemy chodnik zamiast błotnistego pobocza. Remont nawierzchni i zapewnienie właściwego odwodnienia drogi sprawi, że nie będą powstawać na niej ogromne kałuże. Chcielibyśmy, aby otoczenie żłobka zyskało taki sam estetyczny wygląd, jaki otrzymał sam budynek placówki w wyniku niedawnej modernizacji. Jednak nadrzędnym celem PROJEKTU URSYNÓW jest podjęcie takich działań, które pozwolą poprawić sytuację na Wiolinowej – ZANIM dojdzie do wypadku, zwłaszcza z udziałem dziecka.

Bartosz Zawadzki

Narodziny Niepodległości – styczeń 1918 roku

Wszystkie dłonie splecione, by odzyskać Ojczyznę

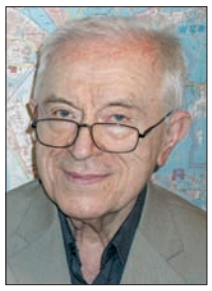

Marian Marek Drozdowski

Przejęcie władzy przez bolszewików zwolniło państwa Ententy i ich sojusznika Stany Zjednoczone od zobowiązań wojennych wobec Rosji carskiej i Rosji rewolucji marcowej. Rodzące się państwo polskie miało chronić Europę zachodnią przed bolszewizmem , jego programem likwidacji własności prywatnej, praw wolnego rynku, zasad demokracji parlamentarnej i ateizmem.

Chociaż wynik zmagań aliantów w wojnie z państwami centralnymi nie był rozstrzygnięty, polskie aspiracje niepodległościowe w styczniu 1918 r. stanęły w obliczu następujących faktów:

– 1 stycznia zablokowanie dostępu do rokowań pokojowych w Brześciu nad Bugiem rządowi Rady Regencyjnej Jana Kucharzewskiego i zaproszenie na te rokowania delegacji Centralnej Ukraińskiej Rady Ludowej ;

– 5 stycznia oświadczenie premiera Wielkiej Brytanii Davida Lloyd George`a: „...Jeżeli ci, którzy obecnie rządzą Rosją, działają niezależnie od Sojuszników, nie będziemy w stanie interweniować, aby zapobiec katastrofie, która z pewnością zagraża temu krajowi. Rosję może ocalić tylko jej własny naród. Sądzimy jednak, że niepodległa Polska , obejmująca wszystkie rdzenne żywioły, które zechcą wejść w jej skład, stanowi naglącą konieczność dla stabilizacji zachodniej Europy";

– 8 stycznia prezydent Stanów Zjednoczonych Woodrow Wilson – w swym 14-punktowym programie pokojowym – w punkcie 10 zaznaczył: „Ludom Austro-Węgier, których miejsce między narodami pragniemy ochronić i zabezpieczyć, winna być przyznana całkowita możność autonomicznego rozwoju." W punkcie 13 zaś stwierdził: „ Należy stworzyć niezawisłe państwo polskie, które winno obejmować terytoria zamieszkałe przez ludność niezaprzeczalnie polską, któremu należy zapewnić swobodny i bezpieczny dostęp do morza, i którego niezawisłość polityczną i gospodarczą oraz integralność terytorialną należy zagwarantować paktem międzynarodowym."

Entuzjazm po oświadczeniu prezydenta Wilsona

Oświadczenie prezydenta Wilsona zostało przyjęte z entuzjazmem w postaci proamerykańskich demonstracji w Warszawie, Krakowie, Lwowie . Za tym oświadczeniem stała aktywna działalność Ignacego Jana Paderewskiego, jego memoranda wysyłane do Wilsona za pośrednictwem płk Edwarda House`a , aktywność Wydziału Narodowego Polskiego, skupiającego 90 % amerykańskich organizacji polonijnych i polskich parafii w USA.

– 17 stycznia Polska Partia Socjalistyczna, PSL Królestwa Polskiego, Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych w Warszawie we wspólnym oświadczeniu podkreślały: „ Nieodzownym dążeniem Narodu Polskiego jest uzyskanie jako wyniku wojny obecnej własnych, od nikogo niezależnych form państwowych zabezpieczających Polsce całkowitą niepodległość i opartych na podstawach republikańsko-demokratycznych... W żywotnym interesie zarówno Polski, jaki i Litwy, leży unia tych państw, oparta na niepodległości tych krajów i przez swobodnie wyrażoną wolę ludności ustanowiona."

Inne akcenty polityczne znajdujemy w uchwale zjazdu Międzypartyjnego Koła Politycznego w Krakowie, skupiającego m. in. Stronnictwo Demokratyczno-Narodowe i PSL „Piast" z 21 stycznia . Czytamy w niej: „ O ustroju powstającego państwa polskiego, jak i o jego stosunkach i związkach międzynarodowych, decydować może wyłącznie sejm konstytucyjny, na istotnie demokratycznych zasadach zwołany, jako jedyny uprawniony wyraziciel woli narodu. Wszelki nacisk ze strony czynników obcych, zwłaszcza obecność obcych wojsk i obcych władz, winien być usunięty."

Patrząc z perspektywy stulecia i współczesnych badań historycznych, wypada stwierdzić, że działalność Rady Regencyjnej i jej rządów , rad miejskich i zarządów miejskich wybranych w kurialnych wyborach w 1916 r. jest niedoceniana. Rada przekazała 11 listopada 1918 r. władzę wojskową, a 14 listopada władzę polityczną Józefowi Piłsudskiemu. Nasza Niepodległość powstała nie jako akt rewolucyjny ale jako akt kontynuacji i suwerennej innowacji ustrojowej opartej na zasadach republikańskiej demokracji zachodnioeuropejskiej.

W Warszawie Rada Miasta, zdominowana przez ruch narodowo-demokratyczny, a kierowana od 1 stycznia 1917 do 20 marca 1918 przez Adama Suligowskiego, członka Polskiej Akademii Umiejętności i prezesa Związku Miast Polskich i prezydenta Piotra Drzewickiego – wybitnego przemysłowca i społecznika – mając ograniczone możliwości. wyznaczone przez obecność niemieckich wojsk okupacyjnych – starała się :

- włączyć kwiat inteligencji Warszawy pozbawionej pracy w instytucjach państwowych i gospodarczych do działań w samorządzie stołecznym;

- ograniczyć epidemie gruźlicy, tyfusu plamistego, brzusznego i hiszpanki (nieznanego rodzaju grypy);

- opanować klęskę głodu przez system kartkowej sprzedaży artykułów spożywczych i opału.

Od 1 października 1917 r. Rząd Rady Regencyjnej i samorząd stołeczny przejęły kontrolę nad szkolnictwem, dbając o rozwój Uniwersytetu Warszawskiego, Politechniki Warszawskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Wyższej Szkoły Handlowej, o szkolnictwo średnie, a przede wszystkim podstawowe. W walce z analfabetyzmem istotnej pomocy samorządowi miejskiemu udzielała Polska Macierz Szkolna, Polski Związek Nauczycielski i lewicowa, a jednocześnie konspiracyjna Organizacja Nauczycieli Niepodległościowych; Kolejne cele ówczesnej doby to:

- troska o integrację przedmieść przyłączonych do Warszawy w 1916 r. z centrum miasta, m. in. za pośrednictwem powołanej przez P. Drzewickiego Komisji Wielkiej Warszawy i Koła Architektów, które opracowało szkic wstępnego planu regulacyjnego miasta;

- walka z sięgającym 100 tys. osób bezrobociem za pośrednictwem preferencji dla rzemiosła i chałupnictwa, drobnego i spółdzielczego handlu oraz okresowych robót publicznych;

- troska o dynamiczny, swobodny rozwój życia naukowego, któremu patronowało Towarzystwo Naukowe Warszawskie, kierowane przez prof. Bronisława Chlebowskiego, wybitnego historyka literatury polskiej; o rozwój prasy, miejskich teatrów, Opery Warszawskiej;

- akcja na rzecz uwolnienia internowanych legionistów , peowiaków i powrotu Józefa Piłsudskiego do aktywnego życia publicznego;

- organizowanie rocznic narodowych – w tym 55. rocznicy Powstania Styczniowego z aktywnym udziałem młodzieży, szczególnie studenckiej.

Młodzież ta pamiętała o męczeńskiej śmierci członków Rządu Narodowego z Romualdem Trauguttem na czele na stokach Cytadeli Warszawskiej.

Rada Warszawy i stołeczny Zarząd Miasta na czele z prezydentem Piotrem Drzewieckim (którego rodzina mieszka na Ursynowie) oraz kierownicze gremia partii politycznych polskich i żydowskich zastępowały Sejm, zajmując się sprawami ogólnokrajowymi. Należy podkreślić, że w styczniu 1918 r, aż 42,2 % mieszkańców stolicy stanowili Żydzi, których reprezentantem była Gmina Żydowska, kierowana przez asymilatorów (Michał Bergson), z którymi później skutecznie rywalizowała syjonistyczna Tymczasowa Rada Narodowa Żydowska, kierowana przez Izaaka Grunbauma.

Korpus generała Dowbora-Muśnickiego

Pod kierownictwem Tomasza Arciszewskiego, Jerzego Korczaka, Stanisława Jareckiego Tadeusza Szturm de Sztrema powołano Pogotowie Bojowe PPS. Po zawieszeniu strajku w Królestwie, 24 stycznia Centralna Rada Ukraińska proklamowała oderwanie Ukrainy od Rosji.

W dniu 25 stycznia rozpoczęły się działania zaczepne podjęte przez I Korpus Polski, liczący 29 tys. żołnierzy, pod dowództwem gen Józefa Dowbora-Muśnickiego – wobec oddziałów Armii Czerwonej w rejonie Bobrujska, Rohaczewa, Żłobina. Oddziały Korpusu zajęły rejon Bobrujska. Podziw wywołał wymarsz 23 stycznia szwadronu rtm Plisowskiego z Odessy do Bobrujska (1600 km), trwający 40 dni przy 30-stopniowym mrozie, w ciągłych walkach z oddziałami sowieckimi.

W styczniu trwała organizacja II Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. J. Stankiewicza na terenie Besarabii. Po wcieleniu w marcu II Brygady Legionów Korpus liczył ok 7 tys. żołnierzy. Na Ukrainie formował się od grudnia 1917 r. III Korpus Polski pod dowództwem gen E. Michaelisa de Henninga i gen. A. Osińskiego, liczący około 3 tys. żołnierzy. Wszystkie te korpusy chroniły dwory i organizacje polskie przed zrewoltowanymi gromadami chłopskimi, a Korpus I także przed atakami oddziałów bolszewickich.

Na poglądy i zachowania społeczne ludności ziem polskich w styczniu 1918 olbrzymi wpływ miał Kościół katolicki chociaż jego wierni reprezentowali wówczas trzy główne orientacje polityczne.

1. Orientacja Rady Regencyjnej, w której aktywną rolę odgrywał jej członek abp Aleksander Kakowski, a wraz z nim wielu księży Metropolii Warszawskiej. Była to orientacja, która do czasu układów pokojowych w Brześciu, w lutym 1918 r., popierana przez koła konserwatywno-ziemiańskie, prowadziła aktywną działalność charytatywną i korzystała z poparcia Stolicy Apostolskiej. Abp kujawski Stanisław Zdzitowiecki, w jej imieniu, organizował modły i w intencji rządu Rady Regencyjnej Jana Kucharzewskiego, i cesarza Austro-Węgier Karola. Biskup płocki w liście pasterskim przestrzegał wiernych przed ideologią i praktykami bolszewików, którzy niszczą własność prywatną, likwidują praktyki religijne, zaprowadzają bezwyznaniowość, upaństwowiają ziemię chłopską i propagują nienawiść stanową.

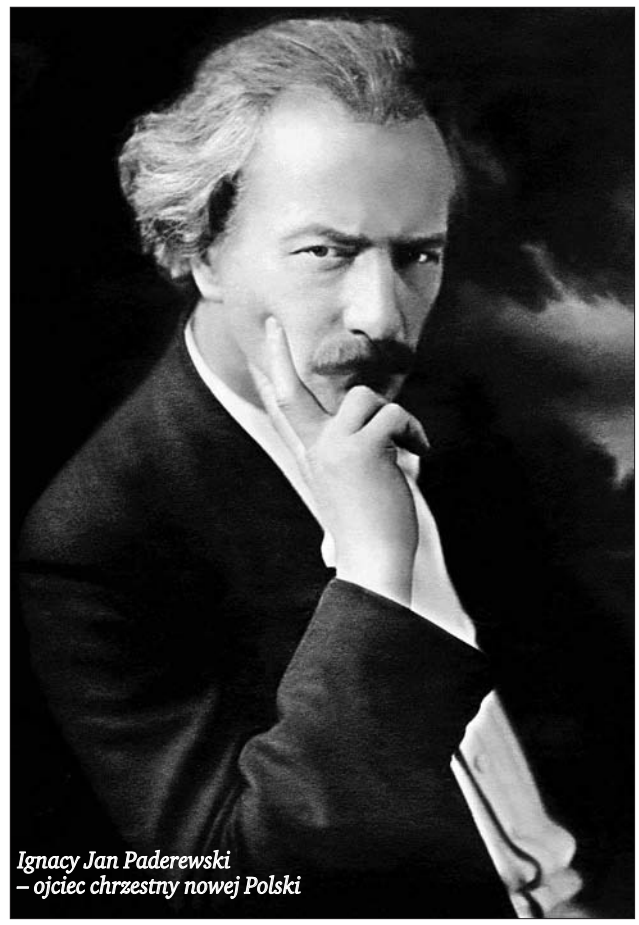

Ignacy Jan Paderewski – ojciec chrzestny nowej Polski

2. Od czasu wystąpienia Piłsudskiego z Tymczasowej Rady Stanu i internowania legionistów w lipcu 1917 r. i aresztowań w tym czasie działaczy POW ruch niepodległościowy oderwał się od orientacji aktywistycznej, dostrzegając perspektywę zwycięstwa państw Ententy i Stanów Zjednoczonych. Jego zwolennicy przeszli do działań konspiracyjnych. Wśród duchowieństwa tę orientację reprezentowali m. in. bp Władysław Bandurski, zasłużony działacz Towarzystwa Opieki nad Unitami, kapelan I Brygady Legionów i Związku Harcerstwa Polskiego, a później wojsk Litwy Środkowej i Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Zwolennikiem tej orientacji był także ks. Jan Paweł Mauersberger, naczelnik Komendy Skautowej w Warszawie, pracownik Departamentu Oświaty Rady Stanu, autor „Katechizmu harcerskiego".

3 . Orientacja narodowo-demokratyczna przekonana, że Ententa i Stany Zjednoczone wygrają wojnę, a związana z działaniami Komitetu Narodowego Polskiego Romana Dmowskiego i Ignacego Paderewskiego. Z tą orientacją sympatyzował m. in. Edward Dalbor – arcybiskup gnieźnieńsko-poznański, inspirator wielkiej akcji charytatywnej i Związku Towarzystw Dobroczynnych „Caritas" – oraz Związku Towarzystw Młodzieżowych, z którego wywodziło się wielu żołnierzy Armii Wielkopolskiej. Innym znanym przedstawicielem tej orientacji był bp Stanisław Adamski, prezes Związku Polskich Spółek Zarobkowych po ks. Piotrze Wawrzyniaku, współorganizator Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i Powstania Wielkopolskiego.

Z ruchem narodowo-demokratycznym sympatyzował ks. Józef Bilczewski, arcybiskup lwowski, profesor archeologii, doktor honoris causa Uniwersytetu Lwowskiego. Starał się łagodzić konflikty polsko-ukraińskie i polsko-żydowskie. Inspirator wielkiej akcji charytatywno-oświatowej w Galicji Wschodniej, budowniczy 328 kościołów i kaplic.

Szczególne miejsce w Kościele polskim w tym czasie zajmował bp krakowski Adam Stefan Sapieha, organizator Krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny – wielkiej akcji charytatywnej. Współpracowal on z Generalnym Komitetem Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce Henryka Sienkiewicza, Ignacego Paderewskiego i Antoniego Osuchowskiego.

Polonia Amerykańska rusza w sukurs

Po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny szczególne znaczenie dla sprawy niepodległości Polski miała działalność polityczno-społeczna i czyn zbrojny Polonii Amerykańskiej. Wydział Narodowy Polski uznał zwierzchnictwo polityczne Komitetu Narodowego Polskiego. 28 grudnia 1917 r. do Francji dotarły pierwsze transporty ochotników polonijnych z USA do Armii Polskiej we Francji. A już 1 stycznia 1918 r. Paderewski otrzymał list ministra spraw zagranicznych Francji Stephane'a Pichona z jego deklaracją na posiedzeniu Izby Deputowanych z 27 grudnia 1917 r.: „ Sprawy Polski nie odróżniamy od naszej i podtrzymujemy to, do czegośmy się względem niej zobowiązali . Żądamy, żeby Polska była zjednoczona, niepodległa, i aby miała wszystkie gwarancje swobodnego rozwoju na polu politycznym, wojskowym i ekonomicznym, oraz by mogła z tego wszystkiego wyciągnąć korzystne dla siebie konsekwencje."

Paderewski podkreślał:

"Bez Gopła, Kruszwicy, Gniezna, Poznania, sędziwej Narodu kolebki nie może być Polski ! Bez śląskich prastarych siedzib piastowych nie może być Polski! Bez ujścia Wisły, morskiego wybrzeża, bez odwiecznego Gdańska naszego, nie może być Polski!".

Wkrótce zaczęły się konsultacje w sprawie uprawnień Komitetu Narodowego Polskiego wobec Armii Polskiej we Francji. Wynegocjowaną umowę zawarto wstępnie 22 lutego 1918 roku.

W sytuacji światowej i krajowej w styczniu zaszły istotne zmiany. Niemieckie łodzie podwodne zatopiły pierwszy wojenny okręt wojenny USA „Jacob Jones". Kongres Stanów Zjednoczonych wypowiedział wojnę Austro-Węgrom. Na froncie tureckim wojska brytyjskie gen. Edmunda Allenby'ego zajęły Jerozolimę. Dla koordynacji wojskowych działań sprzymierzonych powstała stała Wszechaliancka Komisja Wojskowa. Reszta Legionów została przeorganizowana na Polski Korpus Posiłkowy pod komendą gen. Zygmunta Zielińskiego. Komenda Naczelna POW prowadziła konspiracyjnie intensywne szkolenie oddziałów POW.

PSL popiera komendanta Józefa Piłsudskiego

W dniach 27-28 stycznia w Warszawie odbył się Walny Zjazd PSL, który generalnie poparł program polityczny obozu niepodległościowego Komendanta Piłsudskiego, domagając się udziału delegacji polskiej w rokowaniach pokojowych w Brześciu. Wielu członków Stronnictwa służyło w oddziałach POW.

Na wniosek swego przewodniczącego Wincentego Witosa Klub posłów PSL „Piast", zebrany w Krakowie 22 stycznia 1918 r., uchwalił m. in:

„ Klub posłów PSL stwierdza, że państwo polskie ma pełne prawo do udziału przez swych przedstawicieli w układach pokojowych, jakie się rozpoczęły w Rosji. Klub PSL stoi na stanowisku, że przedstawiciele Polski przemawiać i działać muszą imieniem wszystkich dzielnic Polski jako upełnomocnieni zastępcy całego narodu. Klub PSL wzywa Koło Polskie, aby jednomyślną uchwałą przyjęło powyższą rezolucję i solidaryzowało się ze stanowiskiem Koła Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego „ Piast". Koło Polskie we Wiedniu zaakceptowało tę rezolucję, po uzupełnieniach socjalistów i demokratów. Część konserwatystów galicyjskich ciągle liczyła na dobre serce cesarza Karola i propolskie deklaracje ministra spraw zagranicznych hr. Ottokara. Czernina. Członkowie PPSD, na czele z Ignacym Daszyński i PPS, jasno deklarowali swój program: „Chcemy zjednoczonej, demokratycznej republiki polskiej, w której w majestacie prawa zostaną przeprowadzone oczekiwane reformy społeczne z poszanowaniem praw mniejszości narodowych i wyznaniowych".

Na terenie pruskiego Landtagu praw ludności polskiej odważnie bronił w swych wystąpieniach Wojciech Korfanty – przywódca Ślązaków. W dyskusji nad budżetem, replikując po wystąpieniach pruskich ministrów, stwierdził: „Narodowo jesteśmy Polakami, a nie po polsku mówiącymi Prusakami".

Piórem Derkacza

Ryszard Petru

poseł, założyciel stowarzyszenia „Plan Petru”

PLAN I – wymagane 4 kilosłowa pamięci operacyjnej . PLAN II – wymagane 8 kilosłów pamięci operacyjnej. PLAN III - wymagane 16 kilosłów pamięci operacyjnej. PLAN IV – wymagane 32 kilosłowa pamięci operacyjnej. Cechą charakterystyczną tego języka, wynikającego z konstrukcji jednostki centralnej maszyny typu Odra, było 24-bitowe słowo w którym można zapisać cztery 6-bitowe znaki. „Plan Petru” zawiera 9 znaków, mających taką moc, że w wielu nowszej generacji komputerach mogą przepalić się układy scalone. Pozostanie nam wtedy niezawodne liczydło i liczenie na nowe plany Ryszarda Petru.

Jerzy Derkacz

W prawo czyli w lewo

Mirosław Miroński

Za lub przeciw GMO

Niedawno byłem przypadkowym świadkiem następującego zdarzenia, które miało miejsce w jednym z warszawskich marketów, należących do popularnej zagranicznej sieci. Otóż dwie panie zajęte zakupami przeszły w pobliże półki z wystawionymi na niej kartonami mleka UHT. Jedna z klientek zauważyła na przedniej części mleka (nie jest istotne jakiego producenta) napis – „Nie zawiera GMO”.

– O nie! Żachnęła się odstawiając produkt na półkę.

– GMO – powtórzyła pytającym tonem, po czym zwróciła się do drugiej pani.

– Co to jest to całe GMO?

– Nawet nie wiem co to jest. Ale tu napisane jest, że nie zawiera – próbowała wyjaśnić jej rozmówczyni.

– Tym bardziej tego nie chcę – odparła wyraźnie zdegustowana klientka.

– Już sam ten napis zniechęca – wyjaśniła odchodząc od półki z nieszczęsnym mlekiem.

Zdarzenie to wydało mi się zabawne. Przypomniał mi się dowcip sprzed kilku lub kilkunastu lat, w którym to podczas wizyty gospodarze podejmujący gości w pewnym momencie stwierdzili zaginięcie portfela. Portfel na szczęście się odnalazł, ale „niesmak pozostał” – opowiadali o całym zdarzeniu gospodarze, którzy do nieprzyjemnej sytuacji się przyczynili. Bogu ducha winni goście padli ofiarą zwykłego nieporozumienia.

Najprawdopodobniej zapomniałbym o dość komicznej scence z marketu, gdyby nie fakt, że niedługo potem zaczęły docierać do mnie informacje o jakiejś akcji społecznej dotyczącej właśnie GMO, a konkretnie o potrzebie informowania klientów o jego obecności w produktach sprzedawanych w naszym kraju. Zapewne większość z nas wie, co pod tym skrótem się kryje, ale scenka w markecie wskazuje, że o GMO nie wszyscy słyszeli. Tym, którzy tego terminu nie znają, wyjaśniam więc, że chodzi organizm zmodyfikowany genetycznie – GMO (od ang. Genetically Modified Organism). Mówiąc prościej, GMO oznacza organizm (roślinę lub zwierzę), którego genom został zmieniony metodami inżynierii genetycznej. Zabiegi tego rodzaju dokonywane są w celu uzyskania nowych cech fizjologicznych.

„GMO wzbudza na świecie wiele kontrowersji, także w Polsce. Głównie z tego powodu, że wciąż brak badań, czy jest ono bezpieczne dla konsumentów”

Pierwsze praktyczne zastosowania GMO mają swój początek w latach siedemdziesiątych poprzedniego stulecia. Modyfikowano między innymi tytoń. Kolejne dziesięciolecia zaowocowały wprowadzeniem na rynek (głównie amerykański) innych produktów pochodzących z genetycznie zmodyfikowanych upraw. Dziś z GMO możemy spotkać się również w naszych sklepach. Dotyczy to zarówno produktów roślinnych, jak i zwierzęcych. Polskie prawo dopuszcza wprowadzanie do handlu zmodyfikowanych genetycznie produktów, jednak jako społeczeństwo należymy raczej do ich przeciwników, a nie entuzjastów. Prawdę mówiąc, kupujemy artykuły i produkty zmodyfikowane albo zawierające składniki GMO – nawet nie zdając sobie z tego sprawy. Nawet jeśli chcielibyśmy ich unikać, to najczęściej większość z nas wrzuca produkty do koszyka bez szczegółowego czytania umieszczonych na nich etykiet. Warto dodać, że GMO wzbudza na świecie wiele kontrowersji, także w Polsce. Głównie z tego powodu, że wciąż brak badań, czy jest ono bezpieczne dla konsumentów. Dotychczasowe badania wskazują na możliwość negatywnych jego skutków, nie tylko dla ludzi i zwierząt, ale także dla środowiska. Pojawienie się organizmów zmodyfikowanych może zaburzyć naturalną różnorodność gatunków. Istnieje zagrożenie, że rośliny i zwierzęta zmodyfikowane zastąpią dotychczasowe, powstałe w drodze długotrwałej ewolucji.

Zwolennicy GMO podają wiele jego zalet. Jedną z nich jest możliwość uzyskiwania obfitszych zbiorów bez konieczności stosowania środków chemicznych, czy zwiększania upraw. Ich zdaniem, produkty modyfikowane – m. in. owoce, zboża, mięso – mają inne lub zmienione cechy, dzięki czemu można walczyć z głodem, który w wielu krajach jest problemem. Przeciwnicy wykazują szkodliwość GMO i znajdują na to wiele potwierdzających to wyników badań.

Niezależnie jednak od toczących się dyskusji i sporów wokół GMO, prowadzonych z jednej strony przez producentów i handel (zwłaszcza sklepy wielkopowierzchniowe), a z drugiej strony przez świadomych konsumentów – wydaje się konieczne, aby klient miał jasną i czytelną informację o GMO na produktach i towarach. Jednym z rozwiązań mogłoby być umieszczenie na nich dobrze widocznego ujednoliconego znaku graficznego. Tymczasem biorąc w do ręki twardy, włóknisty w środku i pozbawiony smaku pomidor, jabłko o smaku osłodzonej wody lub winogrona bezpestkowe zastanówmy się, czy przyczyną, że tak one wyglądają i smakują, nie jest przypadkiem GMO.

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Dziś lecę po nazwiskach...

Działalność sejmowej Komisji Weryfikacyjnej, powołanej m. in. w celu naprawienia krzywd wyrządzonych dziesiątkom tysięcy warszawiaków przez reprywatyzacyjną ośmiornicę, przynosi oczekiwane efekty, choć same posiedzenia tego gremium stają się nudne. Komisja uchyliła już kilkanaście decyzji reprywatyzacyjnych wydanych przez stołeczne Biuro Gospodarki Nieruchomościami, co u wielu pokrzywdzonych wywołało prawdziwą euforię. Decyzję o powołaniu do życia tego gremium osobiście uznaję za absolutnie trafioną. Skrywany dotychczas przez władze miasta mechanizm działania reprywatyzacyjnej ośmiornicy oraz jej łeb i główne odnóża ujrzały wreszcie światło dzienne. Obnażono również skandaliczne nieróbstwo oraz zadziwiającą ślepotę warszawskich, za przeproszeniem, organów ścigania, które w konkurencji zamiatania pod dywan ewidentnych naruszeń prawa podczas procesu reprywatyzacji pobiły rekord świata, a nawet wszechświata.

Można PiS lubić, mieć do tego ugrupowania stosunek ambiwalentny, bądź go nienawidzić, ale prawda jest tylko jedna – gdyby nie wygrane przez PiS wybory parlamentarne, banda wydrwigroszów działałaby do dnia dzisiejszego, pozbawiając dachu nad głową kolejne tysiące warszawiaków i okaleczając ludzi psychicznie. Było na to bowiem przyzwolenie władzy państwowej, samorządowej, sądowniczej, prokuratury i policji. Dzisiaj główni aktorzy reprywatyzacyjnej sceny oglądają świat zza metalowych firanek i powoli zaczynają pękać.

Krążą słuchy, że jako pierwszy złamał się osławiony adwokat Robert N., który “sypie”. To może być prawda. Doświadczeni śledczy wiedzą, że szkielet każdej zorganizowanej grupy przestępczej to: a) przywództwo, b) finanse, c) członkowie, d) komunikacja. Aby rozbić zorganizowaną grupę, w omawianym przypadku dokonującą przestępstw gospodarczych, należy wytropić przede wszystkim przywódcę oraz osobę zajmującą się finansami i pójść tropem pieniędzy. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że to Robert N. był negocjatorem oraz płatnikiem – łącznikiem pomiędzy grupą oszustów, w której rej wodzili przedstawiciele stołecznej palestry, dyrygując w zakamuflowany sposób organem decyzyjnym w mieście, swoimi ludźmi w prokuraturze, policji, Ministerstwie Sprawiedliwości (pani Marzena K.), w służbach specjalnych i w parlamencie. .

Czy stołeczni prokuratorzy, którzy masowo odmawiali wszczynania dochodzeń mimo przedstawianych im w doniesieniach niezbitych dowodów na popełnianie przestępstw urzędniczych, bądź szybko je umarzali, to łapownicy, czy jedynie niechluje? Oto jest pytanie. My w „Passie” mamy o prokuraturze jak najgorsze zdanie. Nie bez powodu. W maju 2014 r. wicedyrektor BGN Jerzy M. (obecnie z prokuratorskimi zarzutami) wydał decyzję o zwrocie gruntu pod wybudowaną w 1955 r. kamienicą przy ul. Narbutta 60. Decyzję wydano m. in. na podstawie sporządzonego w 1947 r. w mocno podejrzanych okolicznościach (poza kancelarią przez osobę nieuprawnioną, w suterenie zrujnowanego budynku) aktu notarialnego. Jerzy M. oddał majątek komunalny milionowej wartości, nie mając w aktach sprawy kserokopii oryginału aktu notarialnego, lecz jedynie kserokopię WYPISU, którego treść w kilku punktach różni się od treści zawartej w przechowywanym w Archiwum Akt Dawnych w Milanówku oryginale. W książce wpisów wejść do archiwum nie ma żadnego śladu, który świadczyłby o tym, że ktokolwiek z BGN kiedykolwiek zapoznawał się z oryginałem aktu notarialnego z 1947 roku.

Jeśli do sprawy Narbutta 60 doda się kolejne fakty, czyli całkowite wyremontowanie budynku za pieniądze z budżetu dzielnicy Mokotów (prawie 200 tys. zł), mimo posiadanej przez tamtejszych urzędników wiedzy, że od 1999 r. jest roszczenie, sporządzenie na zlecenie dzielnicy operatu szacunkowego wyceniającego 1 mkw. powierzchni mieszkania w tak atrakcyjnej lokalizacji na 4 tys. zł (!), jak również wystawienie w urzędzie przy Rakowieckiej fałszywego dokumentu o rzekomym wybudowaniu budynku przed 1945 r., sprawa nabiera rumieńców i powinna stać się przedmiotem zainteresowania miejscowej prokuratury. Niestety...

„Gdyby nie wygrane przez PiS wybory parlamentarne, banda wydrwigroszów działałaby do dnia dzisiejszego, pozbawiając dachu nad głową kolejne tysiące warszawiaków”

“Urzędnicy dzielnicy Mokotów nie przekroczyli uprawnień w sprawie sprzedaży budynku przy ul. Narbutta 60 spadkobiercom byłych właścicieli oraz udzielenia im pełnomocnictwa do reprezentowania m. st. Warszawy w tamtejszej wspólnocie mieszkaniowej” – takie postanowienie wydała w dniu 2 października 2015 r. mokotowska prokurator Katarzyna Kalinowska-Rinas, umarzając tym samym śledztwo 6 Ds. 235/15/IV w sprawie z art. 231 kk. Prokurator Rinas była w tym momencie żoną urzędującego wiceburmistrza Mokotowa Krzysztofa Rinasa, więc powinna wyłączyć się, bądź zostać wyłączona przez przełożonych z uczestniczenia w postępowaniach prokuratorskich dotyczących pracowników urzędu, w którym jednym z szefów jest jej małżonek.

W sprawie Narbutta 60 często mieliśmy do czynienia z nową formułą działania prokuratury. Na doniesienie o możliwości popełnienia przestępstwa przez urzędników nie odpowiadała nam sama prokurator, lecz szeregowy referent. Ustami referenta prokurator informowała nas, że urzędnik wydając decyzję nie musi dokonywać weryfikacji dokumentów, na podstawie których decyzję podpisuje i wydaje. Tak podeszła do sprawy Prokuratura Rejonowa Warszawa-Śródmieście w osobie prokurator Iwony Lewczyk. Zarzut niedopełnienia przez urzędników BGN obowiązków służbowych poprzez niezweryfikowanie autentyczności dokumentów stanowiących podstawę roszczenia skutkującego oddaniem w prywatne ręce komunalnego majątku wielkiej wartości, wydaje się być zasadny. Jednak zdaniem stołecznej prokuratury, urzędnik BGN nie ma obowiązku weryfikowania autentyczności przedłożonych mu dokumentów, choć skądinąd wiadomo, że inni urzędnicy zatrudnieni w tym samym urzędzie, na przykład w wydziałach komunikacji, taki obowiązek mają i za zarejestrowanie auta posiadającego podejrzane dokumenty grozi im kryminał. Jak widać, w ocenie stołecznych prokuratorów są urzędnicy równi i równiejsi. Jedni za błąd podczas rejestrowania wartego kilkanaście lub kilkadziesiąt tysięcy zł auta mogą pójść pod nóż, inni za wydanie komunalnego majątku wielkiej wartości na podstawie dętego aktu notarialnego nie ponoszą żadnej odpowiedzialności. W dochodzeniu do prawdy przy reprywatyzacji budynku Narbutta 60 odbijaliśmy się od ścian prokuratur i komend policji niczym piłki. Przez długie dwa lata. W marcu 2015 r. sierżant Adrian Poniatowski z mokotowskiej komendy policji odmówił wszczęcia śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień przez urzędników miasta stołecznego Warszawy przy prywatyzacji nieruchomości Narbutta 60, “nie dopatrując się znamion czynu zabronionego”. Postanowienie zatwierdziła mokotowska prokurator Marzena Łubik-Ogłozińska. W lipcu prokurator Katarzyna Kalinowska-Rinas zatwierdziła wydane przez aspirant Renatę Barbachowską z KRP II Mokotów postanowienie o umorzeniu śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień przez urzędników miasta stołecznego Warszawy. Sędzia Marta Bujko z XIV Wydziału Karnego Sądu Rejonowego uchyliła wszakże postanowienie wydane przez Barbachowską i zatwierdzone przez Rinas, nakazując mokotowskiej prokuraturze kontynuowanie umorzonego postępowania.

W marcu 2016 r. mokotowska prokurator Agnieszka Surmaczyńska-Kalinowska odmówiła wszczęcia śledztwa w sprawie przekroczenia uprawnień przez wicedyrektora Jerzego M. – BEZ PRZEPROWADZENIA JAKIEJKOLWIEK CZYNNOŚCI W SPRAWIE! Nawet nie przyjęto ustnego zawiadomienia o przestępstwie! Ewidentne wątpliwości związane z reprywatyzacją Narbutta 60, których nie dostrzegła Surmaczyńska-Kalinowska, zostały dostrzeżone przez wspomnianą wyżej sędzię Martę Bujko, która uznała postanowienie za przedwczesne, wytknęła prokuraturze błąd polegający na nieprzesłuchaniu Jerzego M.(sic!) na tzw. okoliczność i nakazała kontynuowanie postępowania. “Mokotowscy i śródmiejscy stróże prawa usiłowali rozwodnić sprawę Narbutta 60” – takie stwierdzenie padło w sierpniu 2016 r., a więc już po zmianie władzy w państwie, z ust prokurator Krystyny Perkowskiej z Prokuratury Okręgowej w Warszawie, która otrzymała od przełożonych polecenie dokonania analizy wszystkich akt spraw dotyczących reprywatyzacji nieruchomości Narbutta 60 i prowadzonych przez mokotowską prokuraturę. Analiza jest dla mokotowskich i śródmiejskich prokuratorów miażdżąca. Prokuratura Okręgowa w Warszawie wytknęła mokotowskim kolegom wiele nieprawidłowości i w sierpniu 2016 r. zdecydowała o połączeniu pięciu umorzonych postępowań w jedno śledztwo i przekazaniu go do prowadzenia Prokuraturze Regionalnej we Wrocławiu Wydział I ds. Przestępczości Gospodarczej (sygnatura RP I Ds 42.2016).

Brakuje mi sił, by dalej ciągnąć tę smutną opowieść. Poczekam na efekt w postaci unieważnienia przez Komisję Weryfikacyjną decyzji reprywatyzacyjnej nieruchomości przy ul. Narbutta 60, znajdującej się w obrocie prawnym.

Jakie nowości czekają nas w nowym sezonie wyścigów konnych?

Va Bank z szansami na wielką karierę

Równo za trzy miesiące z głośników na służewieckim torze dobiegnie znany w całej Polsce okrzyk komentatora "Rrrruszyły!", zwiastujący początek nowego sezonu wyścigowego. Trwają zgłoszenia koni, które zgodnie z regulaminem zakończą się w dniu 31 stycznia.

Państwowa spółka Totalizator Sportowy, która na mocy umowy z maja 2008 r. jest 30–letnim dzierżawcą ponad stu hektarów hipodromu, nie żałuje grosza na modernizację tego obiektu, wpisanego do Krajowego Rejestru Zabytków i nie remontowanego od ponad 70 lat. Służewiec z miesiąca na miesiąc pięknieje i zaczyna świecić coraz większym blaskiem wśród europejskich torów wyścigowych. Można tu dzisiaj organizować gonitwy nawet kategorii G1 z udziałem czołowych koni z zachodniej Europy. Sam remont generalny Trybuny Honorowej pochłonął 22 mln zł (planowano przeznaczenie na ten cel 30 mln). Kompleksowo wyremontowana Trybuna Honorowa stała się perełką w koronie tego wspaniałego zabytku. Można tu zapraszać nawet koronowane głowy i nie ma tym stwierdzeniu krzty przesady. Poza tym TS wyremontował za 494.720 zł zabytkową łaźnię, a za 73.330 zł część stajni. W tym roku powinien zostać zakończony remont oświetlenia alei dojazdowej (koszt ok. 2 mln zł).

Główne plany inwestycyjne TS dla Służewca na rok 2018 to remonty dżokejki, łącznika, budynku biurowego (plus numerator), kas wzdłuż alei dojazdowej wraz z infrastrukturą pomocniczą (woda, energia elektryczna, kanalizacja, etc.), dachów stajni, hydroforni oraz budynków mieszkalnych (elewacje, instalacje, etc.). W planach jest także budowa placu zabaw dla dzieci, przygotowanie parkingów na terenie TWKS (plus automatyka bram i szlabanów), rozpoczęcie remontu wnętrza trybuny środkowej i przygotowanie projektów innych prac budowlanych.

Zgodnie z tradycją zadaliśmy w nowym roku kilka pytań rzecznikowi prasowemu służewieckiego hipodromu, Sylwestrowi Puczenowi.

PASSA: Czy w 2018 r. rozpocznie się planowany remont dżokejki oraz budynku biurowego, a jeżeli tak, to kiedy TS planuje rozpoczęcie prac?

Obecnie trwają jeszcze procedury przetargowe na wybór wykonawcy prac remontowych. O terminie rozpoczęcia jak i zakończenia remontu poinformujemy w późniejszym terminie.

Kiedy przewidywane jest zakończenie remontu tych obiektów?

Odpowiedź jak wyżej.

Czy oddział obsługujący wyścigi konne będzie w trakcie remontu funkcjonował na terenie toru służewieckiego?

Tak, będzie.

Na kiedy planowane są inauguracja oraz zamknięcie sezonu wyścigowego 2018?

Otwarcie sezonu 2018 planowane jest na 22 kwietnia, natomiast zakończenie na 18 listopada.

Ile jest w planie dni wyścigowych w sezonie 2018?

Planowane są 54 dni wyścigowe.

Czy w tym sezonie pula nagród wzrośnie ponad 8 mln zł?

W przypadku pozyskania sponsorów zewnętrznych o nagrody dodatkowe – tak.

Czy w sezonie 2018 widzowie i gracze będą mieli do dyspozycji całą Trybunę II?

Nie. Aktualnie realizowany jest projekt zamienny dla adaptacji Trybuny II i jest konieczne uzyskania odpowiednich zgód konserwatora zabytków, straży pożarnej, itp.

Czy w związku z radykalnym spadkiem obrotów w zakładzie "czwórkowym" rozważane jest zmniejszenie w sezonie 2018 podstawowej stawki do 2 zł?

Sytuacja jest analizowana przez organizatora zakładów wzajemnych.

Czy w związku z planowanym remontem biurowca Polski Klub Wyścigów Konnych będzie funkcjonował na terenie służewieckiego toru?

To pytanie do PKWK.

Tomasz Chalimoniuk, prezes PKWK, udzielił nam wobec tego takiego wyjaśnienia:

– Na czas remontu biuro PKWK zostanie przeniesione do jednego z budynków w centrum Warszawy. Natomiast sekretariat klubu pozostanie na torze służewieckim i będzie spełniał m. in. funkcję biura podawczego, by trenerzy, jeźdźcy, właściciele koni czy hodowcy nie musieli fatygować się w celu załatwiania formalności.

Powyższe odpowiedzi pokazują, że w nowym sezonie nie dojdzie na Służewcu do spektakularnych zmian. Ponoć lobby arabskie jak zwykle naciska na zwiększenie liczby gonitw eksterierowych dla koni czystej krwi. Środowisko, włącznie z graczami, liczy, że organizator nie ugnie się pod presją bardzo zaradnych biznesmenów hodujących araby. Jest to bowiem drugi lub trzeci sort koni tej rasy – na wyścigach mówi się: "ani to wyścigowe, ani pokazowe". Wyścigi eksterierowe wprowadzono za rządów poprzedniego ministra rolnictwa pod presją kilku ustosunkowanych hodowców, którzy mieli problem ze sprzedażą na aukcjach swoich arabów.

Tego rodzaju gonitwy mają niewiele wspólnego z profesjonalnymi wyścigami konnymi, o ile w ogóle cokolwiek łączy je z profesjonalnym turfem. Słowo eksterier oznacza bowiem, tu cytat: "pokrój, zewnętrzną budowę ciała zwierzęcia (konia, bydła, psa), zgodną z wzorcami rasy". Zatem słowa składające się na termin "gonitwa eksterierowa" wzajemnie się wykluczają. Gonitwa jest próbą dzielności konia na torze wyścigowym, zaś eksterier kojarzy się z publiczną prezentacją urody i budowy ciała konia, w tym przypadku konia arabskiego czystej krwi. Dlatego należy dążyć do wyrugowania eksterierów ze Służewca i powiększyć liczbę sprawdzonych przez całe dekady gonitw dla koni wpisanych do Polskiej Księgi Stadnej Koni Arabskich (PASB), ponieważ PASB oznacza po prostu polskość.

Również półkrewki powinny zostać raz na zawsze wyrugowane ze Służewca. Żaden szanujący się tor wyścigowy nie organizuje gonitw dla koni półkrwi. Jedynie w Niemczech odbywają się tak zwane "bauerrennen" – zapoczątkowane w 1925 r. wyścigowe spektakle, w których uczestniczą wiejskie konie hodowlane oraz półkrwi. Jaka jest definicja półkrewka? Według encyklopedii, polski koń szlachetny półkrwi to populacja koni hodowanych w Polsce do jeździeckiego sportu wyczynowego, pochodząca od klaczy wielkopolskich, małopolskich i klaczy pochodzenia zagranicznego kojarzonych z ogierami wpisanymi do ksiąg stadnych zrzeszonych w Światowej Federacji Hodowli Koni Sportowych (WBFSH). Cóż taki koń może mieć wspólnego z wyścigami? Nic, ponieważ jest to koń stricte sportowy. Nie zaśmiecajmy więc zmodernizowanego na europejską modłę toru wyścigowego na Służewcu gonitwami dla koni pokazowych czy sportowych.

Co do organizowania wyścigów dla kłusaków zdania są podzielone. Część widzów uważa je za element podnoszący atrakcyjność mityngów, natomiast większość graczy bojkotuje kłusaki, ponieważ wynik rywalizacji bardzo trudno przewidzieć. Chyba najlepsze byłoby rozwiązanie kompromisowe – cztery do ośmiu gonitw na dystansach nie krótszych niż 2200 m na inaugurację i zakończenie sezonu oraz ewentualnie po jednej gonitwie kłusaków podczas gal Derby i Wielka Warszawska w celu ich uatrakcyjnienia.

Do 31 stycznia trwają zgłoszenia do nowego sezonu, trudno więc przewidzieć, czy ogólna liczba koni ścigających się na Służewcu w 2018 r. będzie większa niż w roku ubiegłym. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że prawdopodobnie zwiększy się liczba dwuletnich folblutów debiutujących na torze. Poprzedni sezon przedstawiał się pod tym względem nie najgorzej, więc prawdopodobnie zwiększy się również liczba koni pełnej krwi angielskiej w roczniku derbowym.

Dla polskich fanów wyścigów konnych szykuje się nie byle jaka gratka. W zbliżającym się wielkimi krokami prestiżowym mityngu w Dubaju ma wystartować polski derbista, sześcioletni Va Bank. Trenowany na Służewcu przez Macieja Janikowskiego ogier był niepokonany w dwunastu kolejnych startach, uzyskując status konia trójkoronowanego. Pierwszą porażkę poniósł w 2016 r. w Wielkiej Warszawskiej pechowo przegrywając z Caccinim. We wrześniu 2016 r. Barry Howard Irwin, zarządzający Team Valor International w Kentucky, wykupił od Piotra Zienkiewicza połowę udziałów w Va Banku. Irwin ma na koncie wiele sukcesów. Jest hodowcą i właścicielem ogiera Animal Kingdom, triumfatora Kentucky Derby w 2011 r., jak również ogiera Pluck, który jako dwulatek wygrał w roku 2010 Breeders' Cup Juvenile Turf (G2) na dystansie 1600 m.

Po kiepskim występie w Baden–Baden w maju 2017 r. u Va Banka zdiagnozowano bolesne mikropęknięcia w dolnych końcówkach kości. Międzynarodowe konsylium weterynaryjne potwierdziło diagnozę i ułożyło plan leczenia konia. Va Bankowi zaaplikowano specjalne leki oraz dwumiesięczny odpoczynek. Ogier przebywał w ośrodku treningowym Gestüt Fährhof w Niemczech pod opieką amerykańskiego fachmana od koni wyścigowych Simona Jamesa Stokesa. Po zakończeniu rehabilitacji polski derbista został przeniesiony do ośrodka Andreasa Wöhlera, gdzie rozpoczął treningi. Wspólnie z Irwinem postanowili zapisać Va Banka do trzech wyścigów rozgrywanych w lutym i w marcu na słynnym trawiastym torze Meydan w Dubaju (ZEA).

I tak 1 lutego polski derbista ma wystartować w wyścigu kategorii G2 "Al Rashidiya" z pulą nagród 200 tys. USD rozgrywanym na dystansie około 1800 m. Pięć tygodni później 10 marca zaplanowano start ogiera w gonitwie G1 "Jebel Hatta" (około 1800 m, 350 tys. USD). Najcięższą próbą dla Va Banka ma być udział w gonitwie "Dubai Turf" (około 1800 m, 5 mln USD) rozgrywanej podczas Gali Dubai World Cup w sobotę 31 marca. Zdaniem Irwina, znającego się na koniach wyścigowych jak rzadko kto, sprowadzony do Polski z Irlandii za 4,5 tys. euro Va Bank jest w wieku 6 lat w szczytowej formie i ma duże szanse na odniesienie sukcesów nad Zatoką Perską. Byłoby to bez wątpienia największe osiągnięcie wytrenowanego w Polsce folbluta w całej kilkusetletniej historii rodzimych wyścigów konnych.

Tadeusz Porębski
Foto TS

Po 12 wygranych z rzędu Va Bank (6) pierwszą porażkę poniósł w 2016 r. w Wielkiej Warszawskiej pechowo przegrywając z Caccinim.

Film o trudnym jazzie...

Kino Dokumentu w Domu Sztuki SMB „Jary" na Ursynowie rozpoczęło nowy rok filmem Szymona Uliasza i Magdaleny Gubały „Ucho wewnętrzne". Jego bohaterem jest wybitny przedstawiciel polskiego free jazzu, saksofonista, klarnecista i kompozytor Mikołaj Trzaska.

Nie wszyscy lubią free jazz. Tu zacierają się linie melodyczne utworów. Tu muzycy idą na żywioł zbiorowej, spontanicznej, często hałaśliwej improwizacji. Trudno słucha się tego gatunku jazzu, ale Uliasz i Gubała uczynili go przyjaznym dla niemal każdego słuchacza! Wraz z Mikołajem Trzaską (nawiasem mówiąc kompozytorem muzyki do większości filmów Wojciecha Smarzowskiego, w tym „Wołynia") oraz wieloma innymi instrumentalistami, polskimi i zagranicznymi, potrafili wciągnąć widza we frapujący proces powstawania – zarówno w domowym zaciszu, jak i podczas prób, nagrań czy koncertów – „swobodnego jazzu", nieskrępowanego sztywnymi regułami muzycznymi.

Z pomocą ciekawych zdjęć Piotra Michalskiego i Krzysztofa Bartuzina, błyskotliwego montażu Macieja Walentowskiego oraz wstawek animowanych Marcina Podolca nadali „Uchu wewnętrznemu" intrygującą formę artystyczną, zarazem awangardową, jak na film o free jazzie przystało, i przyswajalną przez publiczność przywykłą do tradycyjnej narracji.

Po projekcji Uliasz, Gubała i Walentowski zebrali wiele pochwał od widzów. „Ucho wewnętrzne" bardzo spodobało się m. in. znanej piosenkarce Lidii Stanisławskiej. Pokaz został sfinansowany ze środków Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy, zaś zorganizowany wspólnie ze Studiem Filmowym Kalejdoskop. Partnerem pokazu było Stowarzyszenie Filmowców Polskich.

ABU

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA · IMPLANTY · STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE · LECZENIE BEZWIERTŁOWE · GABINET DZIECIĘCY
PROTEZY BEZKLAMROWE · LECZENIE PARODONTOZY · RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
✆ 22 648 77 55
www.microdent.pl

TANI SERWIS KOMPUTEROWY
18 zł/h, 24 h
Dojazd 0 zł
506 480 505

FINANSE

BROKER leasingowy, activus@activus.com.pl, 602 172 644

POŻYCZKI W 24 H (TAKŻE Z KOMORNIKIEM), 790 564 948

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI
ZA GOTÓWKĘ
ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE
UL. DĄBROWSKIEGO 1
22 848-03-70 601-352-129

DREWNO opałowe i kominkowe, 602 77 03 61

DREWNO opałowe i kominkowe, 791 394 791

SKUP książek, dojazd, 509 548 582

MOTO

MIEJSCE GARAŻOWE 12,64 m^2 w garażu wolnostojącym, ul. Herbsta 1 przy metrze Stokłosy. Cena zł 18 500,- tel.: 534 535 120

SKUP AUT I MOTOCYKLI KAŻDY STAN 791 373 004

NAUKA

HISZPAŃSKI, 507 087 609

MATEMATYKA, 22 641 82 83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649 40 27, 691 502 327

NIERUCHOMOŚCI

KUPIĘ dla siebie mieszkanie na Ursynowie 30-60m^2 z KW 797-197-016

DWUPOKOJOWE 56 m^2 Piaseczno,601 28 90 47

DZIAŁKI budowlane 1000 m^2 Prażmów, 602 77 03 61

DZIAŁKI rekreacyjne Prażmów, 602 77 03 61

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie i okazyjnie sprzeda tematy:. Pełną ofertę wraz ze zdjęciami otrzymasz drogą mailową. Tel.: 601 720 840, www.vanderzal.oferty.net

Mieszkania:

- **60 m^2**, Nowe Miasto, super standard, cisza, spokój, 601 720 840
- **Centrum**,75 m^2, 3 pok., ul. Wilcza, świetny standard, do wejścia, 601 720 840
- **Mokotów**, 47 m^2, 2 pokoje,wysoki standard, blisko metra, ochrona, garaż, 601 720 840
- **Mokotów**, 57 m^2, 2 pokoje, kamienica, ładne, do wejścia, 601 720 840
- **Mokotów**, 83 m^2, 4 pokoje, do wejścia, Cena 630 tys. zł., 601 720 840
- **Mokotów**, al. Wilanowska, 118 m^2, 4 pok., piękne mieszkanie z ochroną, cisza, spokój, 601 720 840
- **Mokotów** Górny, 70 m^2, 4 pok., zł 560 tys., do neg., 601 720 840
- **Mokotów Górny**, Morskie Oko, 60 m^2, super standard, cisza i spokój, kamienica, 601 720 840
- **Otwock**, 50 m^2, Wioska Szwajcarska, ładne, ciche mieszkanie, 601 720 840
- **Ursynów**, 2 pok.,60 m^2, ładne mieszkanie z wielkim balkonem, blisko metra, nie wymaga remontu, 601 720 840
- **Ursynów**, 3 pok.,dobry standard, do wejścia, ul. Lanciego, 599 tys.zł, 601 720 840
- **Ursynów**, 5 pok.,127 m^2, piękne mieszkanie do wejścia, okazja - dobra cena, 601 720 840
- **Ursynów**, piękny pend house, 128 m^2, 4 pok, z widokiem na Las Kabacki, tylko 950 tys.zł.,, 601 720 840
- **Wilanów**, 4 pok. 103 m^2, piękne mieszkanie w wysokim standardzie, 601 720 840
- **Wilanów**, 87 m^2, 3 pok., tylko 780 tys. zł, ładne - do wejścia, 601 720 840
- **Wilanów**, 139 m^2, ładne mieszkanie, ochrona, cisza, spokój, tylko 1.200 tys. zł - do neg., 601 720 840

Domy:

- **Dom** Las Kabacki, 400 m^2, ok. ul. Jagielskiej, działka 1500 m^2, do wejścia, 601 720 840
- **Dom** ok. Góry Kalwarii, w stanie surowym 230 m^2 na działce 1300 m^2. Cicha, spokojna okolica, tylko 350 tys.zł, 601 720 840
- **Dom** Sadyba, 125 m^2, do wejścia, 601 720 840
- **Ładny** dom, Bobrowiec k.Piaseczna, 300/1300 m^2 działki, do wejścia. Cisza, spokój, las. Tel. 601 720 840
- **Konstancin**, strefa A, 380/1000 m^2 działki, piękny ogród, OKAZJA c. tylko 1,49 mln. zł, 601 720 840
- **Mokotów**, 240 m^2, blisko metra, segment, po remoncie. Cisza, spokój, 601 720 840,
- **Mokotów**, okolice Wałbrzyskiej - pół bliźniaka na działce 450 m^2, dobry standard, do wejścia, blisko metra, dobra cena, 601 720 840,
- **Pyry**, 350 m^2, działka 1300 m^2, blisko Las Kabacki. Świetny na firmę, świetny na mieszkanie, 601 720 840
- **Sadyba**, dom 220 m^2, fajny, dobra cena,601 720 840
- **Segment** 220 m^2/290 m^2, Ursynów ok. Pileckiego, do wejścia, bardzo ładny. Cena - 1 450 tys. zł, 601 720 840
- **Segment** skrajny Józefosław 317 m^2, stan deweloperski. Cena 850 tys. zł do neg. Działka 450 m^2, 601 720 840
- **Ursynów**, 280m^2, segment narożny, świetny standard, dobra cena, do wejścia, 1.800 tys. zł - do neg., 601 720 840
- **Wilanów**, piękny dom 420 m^2 w najwyższym standardzie i dobrej cenie, 601 720 840

Działki:

- **Działka** Konstancin-Borowina, 2000 m^2, wszystkie media, cisza, spokój, dobra cena 310 tys. zł., tel. 601 720 840
- **Działka** Konstancin-Jastrzębie, 2200 m^2, wszystkie media z kanalizacją, cisza, spokój, las. Okazja! tylko 270 tys. zł, 601 720 840
- **Józefosław**, działka 1200 m^2, media, blisko lasu, 601 720 840,
- **Konstancin**, działka 1671 m^2, piękna, wszystkie media, dobra cena, 601 720 840,
- **Powsin,** działka usługowo-przem. k.obwodnicy Warszawy, 4 ha, 601 720 840
- **Wilanów**, 1000 m^2, wszystkie media, 601 720 840
- **Wilanów**, 13 700 m^2, usł.-przem.-inwestycyjna, z planem, 400 zł/m^2, 601 720 840
- **Złotokłos**, działka 2000 m^2, okazja, 601 720 840

Do wynajęcia:

- **Mokotów** 125 m^2, Pod Skocznią, piękny apartament z kominkiem i garażem. Cena 6500 zł., 601 720 840

Lokale handlowe:

- **Ursynów**, lokal 43 m^2. Dobry standard. Świetny pod inwestycje. Cena 430 tys. do negocjacji, 601 720 840,
- **Wilanów**, lokal handlowy 76 m^2. Cena 725 tys.zł lub wynajem 5300 zł +VAT za m-c. Dobry punkt, 601 720 840

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie szuka dla swoich klientów: mieszkań, apartamentów, domów, rezydencji, niezabudowanych działek gruntu w południowej części Warszawy(Konstancin, Piaseczno i okolice, Sadyba, Wilanów, Mokotów, Stegny, Ursynów, itd.). Tel.: 601 720 840, www.vanderzal.oferty.net

AGENCJA NIERUCHOMOŚCI "Van Der Zal" pilnie poszukuje mieszkań dwupokojowych, trzypokojowych i czteropokojowych do kupna bezpośrednio, tel. : 601 720 840, www.vanderzal.oferty.net

PRACA

ATRAKCYJNE warunki dam fryzjerce, 501 143 827

LEKARZY: medycyny rodzinnej, internistę, medycyny pracy, neurologa, kardiologa, PIELĘGNIARKI 605 440 831; 22 651 70 75; 609 373 582

ZATRUDNIĘ w rejonie Warszawy blacharzy-dekarzy. Praca stała, możliwość zakwaterowania na miejscu, 22 756 84 89

ZATRUDNIĘ do przyuczenia w zawodzie blacharz-dekarz. Praca stała, możliwość zakwaterowania (rejon Warszawy), 22 756 84 89

ZATRUDNIMY operatora prasy krawędziowej, ślusarza – do przyuczenia, Go?ków k/Piaseczna, tel. 602 253 180, casmet-system @ wp.pl

POGRZEBOWE

Usługi Pogrzebowe
URSYNÓW
Tel. 24h: 600 399 199
Komisji Edukacji Narodowej 53
✆ 22 499 20 01
www.pogrzebyursynow.pl

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE
ul. Rzymowskiego 35, Służewiec
22 374 33 00; 22 737 05 10
691 193 581
24h www.tobiasz24.pl

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY 24 H/7
DOJAZD
I EKSPERTYZA 0 ZŁ
tel. 504 617 837

AAA ANTENY. Profesjonalne usługi RTV. Zadzwoń 501 700 315

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756 57 63, 502 093 588

BIURO RACHUNKOWE, 606 234 106

Biuro Rachunkowe KAGRAN Jednolity Plik Kontrolny usługi księgowo-kadrowe, ewidencja VAT, deklaracje do US i ZUS, 608 510 791

DEZYNSEKCJA, pluskwy, prusaki, 606 652 601

DEZYNSEKCJA, skutecznie, 22 642 96 16

DOCIEPLANIE budynków, poddaszy, malowanie elewacji - kilkunastoletnie doświadczenie, 501 624 562

DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie, 502 053 214

ELEKTROAWARIA, 507 153 734

ELEKTRYK - kuchnie, 507 153 734

HYDRAULIK, pełen zakres, 601 81 85 81

KANCELARIA PRAWNA
Marta Bisińska
Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych
udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań
tel. 602 134 102

KOMPUTERY pogotowie, ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894 46 67, 696 37 37 75

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644 26 05, 601 737 777

MALOWANIE, 722 920 650

MALOWANIE, hydraulika, remonty, 501 050 907

MALOWANIE, szpachlowanie, ocieplanie poddaszy, 513 137 581

MALOWANIE, tapetowanie, remonty, 787 231 129

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA
DOJAZD GRATIS
tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h
chłodnie
lodówki
kostkarki
(22) 641-39-13
603-584-876

NAPRAWA TELEWIZORÓW LCD
ELEKTRONIKA KOMPUTERY
CENTRUM SERWISOWE
ul. Meander 2 A
668 108 222

Tusze, Tonery
Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja
BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

NAPRAWA lodówki, pralki, 502 562 444

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, WHIRPOOL, itp., 22 644 52 59, 501 122 888

PRZEPROWADZKI, tanio, solidnie, 501 535 889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608 303 530

RENOWACJA dzieł sztuki, obrazów, antyków, mebli, 509 094 044

ROLETY, plisy, moskitiery, żaluzje, producent, 602 380 218

STOLARSKIE, naprawy, 606 126 099

STOLARSTWO, 505 935 627

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644 65 07, 502 101 202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, konserwacje, spawanie aluminium, 601 36 22 82

TAPICERSTWO, 22 618 18 26, 22 842 94 02

TELEWIZORY, 501 829 771

TRANSPORT
MAGAZYNOWANIE
535 170 170

WIERCENIE, KARNISZE, itp. 608 303 530

WYLEWKI agregatem, styrobeton, 668 327 588

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648 68 41, 602 731 299

ZDROWIE

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613 98 37; 22 671 15 79

DOM OPIEKI Piaseczno, 22 757 20 19

IMAKO Agencja Reklamowa
BANERY
INFORMACYJNE
SPRZEDAM
WYNAJMĘ
TABLICE
WOLNOSTOJĄCE
PARKINGOWE
NUMERYCZNE
LITERY
PRZESTRZENNE
PODŚWIETLANE
KASETONY
PLEXI DIBOND
VINYL
imako@imako.com.pl
606 528 720

EKO-BUD
tel: 22 / 787 19 10
komórkowy: 602 627 232
okna@eko-bud.com.pl
okna drzwi rolety parapety bramy garażowe
SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW
ul. Roentgena 45, lok 4B
tel/fax: 22 / 644 73 63
ursynow@eko-bud.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN
ul. 1-go Maja 26B
tel/fax: 22 / 787 1646
wolomin@eko-bud.com.pl

vetrex okna premium

VEKA

WIŚNIOWSKI

POL-SKONE

GERDA

ROMEX

Co i kto

Dom Sztuki SMB „Jary”
ul. Wiolinowa 14
tel./faks 22 643 79 35

Sobota, 27 stycznia, 18.00: Galeria Domu Sztuki zaprasza na otwarcie wystawy „Młodzi w klimacie karnawału”. Projekt ma na celu promocję twórców będących studentami lub absolwentami wyższych uczelni. Jest drugim wspólnym przedsięwzięciem podejmującej różne wyzwania artystyczne grupy „Fryzjerzy” i Domu Sztuki. Wstęp wolny.

Środa, 31 stycznia, 18.00: wydawanie bezpłatnych kart wstępu na spektakl „Szesnaście róż” (Teatr Za Daleki w Domu Sztuki, niedziela, 4 lutego, 19.00).*

Sobota, 3 lutego, 17.00: Potańcówka Karnawałowa. Prowadzi D.J. Jerry. Wstęp wolny.

Uwaga! Od poniedziałku, 29 stycznia będą wznawiane bezpłatne warsztaty artystyczne dla dzieci, młodzieży i dorosłych, w tym seniorów (malarstwo, rysunek, rzeźba, flamenco, teatr dramatyczny, teatr muzyczny, teatr seniora, gra na bębnach afrykańskich, taniec irlandzki).

Warsztaty bębniarskie będą prowadzone wyłącznie dla dorosłych, w tym seniorów (środy, 19.00-20.30, od 31 stycznia).

Warsztaty plastyczne dla dorosłych, w tym seniorów będą odbywać się w środy (od 31 stycznia, 11.00-13.30, prowadzi Jolanta Frieze) i czwartki (od 1 lutego, 11.00-12.30, prowadzi Małgorzata Sołtysiak).*

*Sfinansowano ze środków Dzielnicy Ursynów m.st.Warszawy.

Kluboteka
Dojrzałego Człowieka
ul. Lanciego 13 lok U9,
tel. 22 370 29 29

25.01, czwartek, godz. 18:00 – KLUB PODRÓŻNIKA pt. „NIE TYLKO GORYLE” odwiedzimy UGANDĘ, KENIĘ I TANZANIĘ z podróżniczką Teresą ŻOŁĄDEK

Klub JAR
ul. Koński Jar 6
Tel. 789 052 823

Godziny otwarcia: pn.-ndz.: 15.00 do ostatniego gościa. Najbardziej imprezowe miejsce na Ursynowie reaktywowane! Znajdź nas na Facebooku: https://www.facebook.com/klubjarreaktywacja

Kronika Stróżów Prawa

Wpadł handlarz narkotyków z Ursynowa

Policjanci z Ursynowa zorganizowali zasadzkę, w którą wpadł Piotr S. podejrzany o handel i posiadanie znacznej ilości środków odurzających, psychoaktywnych i psychotropowych. Policjanci przy mężczyźnie i w jego mieszkaniu znaleźli kokainę, amfetaminę oraz inne zabronione prawem środki jak również gotówkę mogącą pochodzić z przestępstwa. Za te czyny 28-latkowi grozi teraz do 10 lat pozbawienia wolności.

Praca operacyjna policjantów z ursynowskiego wydziału do walki z przestępczością przeciwko życiu i zdrowiu doprowadziła ich do Piotra S. Z posiadanych przez funkcjonariuszy informacji wynikało, 28-latek handluje substancjami psychotropowymi i narkotykami na terenie Ursynowa. Policjanci ustalili nie tylko dane personalne tego mężczyzny ale także samochód jakim się porusza i dowozi „towar” swoim klientom. Kiedy funkcjonariusze ustalili miejsce, w którym będzie się znajdował Piotr S. objęli je obserwacją i zorganizowali zasadzkę.

Policjanci zatrzymali kompletnie zaskoczonego takim obrotem sprawy mężczyznę. 28-latek był agresywny, próbował się wyrwać i w chwili interwencji połknąć obciążające go dowody w postaci tzw. dilerek z kokainą. Mężczyzna został błyskawicznie obezwładniony i przewieziony do policyjnego aresztu.

Jak ustalili ursynowscy policjanci oraz prowadząca w tej sprawie śledztwo mokotowska prokuratura Piotr S. w styczniu tego roku w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co najmniej kilkanaście razy udzielał środków odurzających w postaci kokainy pobierając za jedną porcję 300 złotych. W tym samym czasie 28-latek sprzedawał także środki psychotropowe.

Piotr S. usłyszał już zarzut posiadania i handlu środkami odurzającymi i substancjami psychotropowymi oraz psychoaktywnymi za co zgodnie z ustawą o przeciwdziałaniu narkomanii grozi do 10 lat pozbawienia wolności. Policjanci na poczet przyszłej kary zabezpieczyli 650 złotych znalezione w mieszkaniu 28-latka, a mogące pochodzić z przestępstwa. Na wniosek śledczych sąd zastosował wobec mężczyzny środek zapobiegawczy w postaci tymczasowego aresztowania na okres 3 miesięcy.

Złodziej z Roentgena w rękach policji

Policjanci z Ursynowa zatrzymali osobę podejrzaną o włamanie do samochodu i kradzież znajdujących się tam przedmiotów. Łączna suma strat wynikła na skutek tego przestępstwa została oszacowana przez pokrzywdzonego na 2000 złotych. 39-letni Adam P. dopuścił się tego czynu w ciągu 5 lat po odbyciu kary pozbawienia wolności za podobne przestępstwo.

Do zdarzenia doszło w noc sylwestrową przy ulicy Roentgena. Nieznany jeszcze wtedy sprawca pokonując fabryczne zabezpieczania w zaparkowanym tam audi ukradł z samochodu dwie torby ze sprzętem sportowym. Łupem złodzieja padły między innymi rakiety do badmintona, odzież sportowa, kosmetyki oraz rzeczy osobiste o łącznej wartości 2000 złotych.

Ursynowcy policjanci bardzo szybko „namierzyli” osobę podejrzewaną o ten czyn, ustalili jej dane personalne i zatrzymali 39-latka. Funkcjonariusze znaleźli przy 39-latku narzędzia, którymi posłużył się prawdopodobnie podczas włamania. Policjanci odzyskali także całe skradzione z samochodu mienie. Adam P. usłyszał już zarzut kradzieży z włamaniem, do którego się przyznał. Za to przestępstwo kodeks karny przewiduje do 10 lat pozbawienia wolności.

Biorąc pod uwagę fakt, że mężczyzna dopuścił się tego czynu w warunkach „recydywy” sąd może wymierzyć karę pozbawienia wolności przewidzianą za przypisane przestępstwo w wysokości powyżej dolnej granicy ustawowego zagrożenie albo do górnej granicy ustawowego zagrożenia zwiększonego o połowę.

Wpadł poszukiwany listem gończym

Policjanci z Ursynowa zatrzymali mężczyznę poszukiwanego listem gończym do odbycia kary pozbawienia wolności za znieważenie policjantów i kradzież. Zatrzymanie Bartosza P. było możliwe dzięki wnikliwej pracy operacyjnej i drobiazgowej analizie zgromadzonych przez policjantów informacji. 26-latek został już przewieziony do zakładu karnego.

Ursynowscy policjanci od dłuższego czasu pracowali nad tą sprawą. Bartosz P. był poszukiwany dwoma listami gończymi przez sąd Rejonowy dla Warszawy Mokotowa za znieważenie policjantów i kradzież. Mężczyzna chcąc uniknąć kary często zmieniał miejsca pobytu, aż w końcu wyjechał za granicę, co znacznie utrudniało jego „namierzenie”. Jednak dzięki wytężonej pracy operacyjnej i posiadanym informacjom policjanci z Ursynowa ustalili dokładny dzień, czas i miejsce, w którym pojawi się 26-latek po powrocie do Polski.

Kiedy przed jednym z super marketów funkcjonariusze zauważyli mężczyznę wyglądem do złudzenia przypominającego poszukiwaną przez nich osobę podjęli decyzję o jego zatrzymaniu. Mężczyzna podczas interwencji najpierw podał fałszywe dane, chwilę później jednak przyznał się, że skłamał. 26-latek wiedząc, że jest poszukiwany chciał w ten sposób zmylić funkcjonariuszy i uniknąć zatrzymania.

Mężczyzna został przewieziony do najbliższego zakładu karnego w celu odbycia zasądzonej kary roku pozbawienia wolności.

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Dla wszystkich

Nagrodę za rozwiązanie otrzymuje **Ryszard Kościk**
Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32
we wtorek między godz. 12.00 a 12.30 .

6			7		1			4
	1			4			5	
			5		9			
8		4				7		2
	6						8	
2		1				4		6
			3		5			
	7			2			1	
5			6		7			3

6	3					1		2
		5			2			6
9			3				7	
	8		5		7	9		
				2				
		7	4		3		2	
	5				1			3
4			8			2		
1		9					5	7

SYLWETKI I MARKI
POLSKIEJ GOSPODARKI
OGÓLNOPOLSKI PROGRAM UMACNIANIA WIARYGODNOŚCI
ZGŁOŚ SIĘ DO PROGRAMU
• PODDAJ SIĘ OCENIE
• ODBIERZ NAGRODY PODCZAS WIELKIEJ GALI
• WYKORZYSTUJ ZDOBYTE TYTUŁY
Rzetelni
LIDERZY POLSKIEJ GOSPODARKI
WWW.POLSKAGOSPODARKA.ORG.PL

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Centrala	**22 443 71 00**
fax	**22 443 72 91**
Informacja Wydziału Obsługi Mieszkańców	**22 443 72 00** **22 443 71 56** **22 443 73 01**

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	22 443 64 00
Wydział Obsługi Mieszkańców	**22 443 65 00** **22 443 65 01**
Urząd Skarbowy	**22 84 86 151**
Pogotowie Ratunkowe	**999** **22 844 04 46**
Policja	**22 603 11 88**
Straż Miejska	**986, 22 649 40 90**
Straż Pożarna	**998, 22 844 00 71**

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. Franciszka Klimczaka 2

	22 44 35 000
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	**22 648 22 26**
Policja	**22 842 32 61**
Straż Miejska	**986, 852 16 00**
Straż Pożarna	**22 596 71 40**

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy ul. Kościuszki 5	**701 75 00**
Starostwo Powiatowe	**757 20 51**
Urząd Skarbowy	**750 19 41**
Pogotowie Ratunkowe	**999** **535 91 93**
Policja	**997** **756 70 16...18**
Straż Miejska	**701 76 95** **986**
Straż Pożarna	**998, 756 72 43**
Pogotowie Gazowe	**992**
Pogotowie Elektryczne	**701 32 20**
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	**603 309 399**

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy ul. Warszawska 32	**756 48 10, 754 41 71**
Policja	**997, 756 42 17**
Straż Miejska	**757 65 49**
Straż Pożarna	**998, 750 18 19**
Pogotowie Ratunkowe	**999, 756 75 11**

Lesznowola

Urząd Gminy ul. Gminnej Rady Narodowej 60	**757-93-40 do 42;** **757-92-71; 757-90-02;** **faks 757-92-70**
Pogotowie Ratunkowe	**999**
Pogotowie Ratunkowe (całodobowy ostry dyżur) ul. Kościuszki 9	**756-75-11**
Ośrodek Zdrowia w Nowej Iwicznej	**701-49-10**
Ośrodek Zdrowia w Magdalence	**757-99-64**
Ośrodek Zdrowia w Mrokowie	**756-15-92**
Ośrodek Pomocy Społecznej	**757 92 32**
Policja	**997** **757-93-90, 757-93-86**
Komenda Powiatowa Policji	**756-70-17, 756-75-01**
Straż Pożarna	**757-05-98,** **757-22-27**
Ochotnicza Straż Pożarna w Mrokowie	**756-15-25**
w Nowej Woli	**756-73-10**
Straż Miejska	**986, 750-21-60**
Pogotowie gazowe	**992, 750-38-85**
Pogotowie energetyczne	**991** **756-30-53, 756-30-54**
Pogotowie wodno-kanalizacyjne	**994**

Biuro Służby Krajowej Anonimowych Alkoholików (22) 828-04-94 , pon.- pt. 8-16
Punkt Informacyjno – Kontaktowy AA (22) 616-05-68, pon.-pt. 16-21
Infolinia AA 0-801 033 242, pon.-pt. 8-21

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Łukasz Kondej;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Lech Królikowski, Bogusław Lasocki.**
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

E.Leclerc

Oferta ważna od 25.01.2018 r. do 04.02.2018r.

18 99 1 szt. ~~20~~

Nefrolipis
wiszący
Rim Kowalczyk
doniczka: 20 cm

9 99 1 szt. ~~11~~

Begonia Eliator
Tomaszewski
doniczka: 12 cm

9 99 1 szt. ~~11~~

Campanula
Tomaszewski
doniczka: 12 cm

2 99 1 szt. ~~3~~

Narcyz
Rim Kowalczyk
doniczka: 9 cm

6 99 1 szt. ~~9~~

Amarylis
Rim Kowalczyk
doniczka: 13 cm

9 99 1 szt. ~~11~~

Róża
Tomaszewski
doniczka: 10 cm

3 99 1 szt. ~~5~~

Osłonka
Rim Kowalczyk
17 cm

14 99 1 szt. ~~17~~

Storczyk dwupedowy
Rim Kowalczyk
doniczka: 12 cm

16 99 1 szt. ~~19~~

Stephanothis
Tomaszewski
doniczka: 12 cm

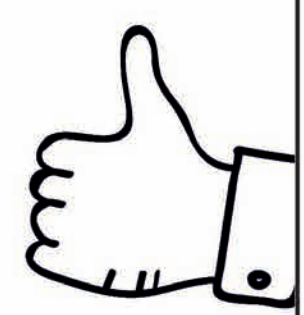

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

KEN CENTER
www.kencenter.pl
galeriakencenter

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 8.00 - 21.30
piątek 8.00 - 22.00
sob. - niedz. 8.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00

foto.e-leclerc.pl leclerc.pl